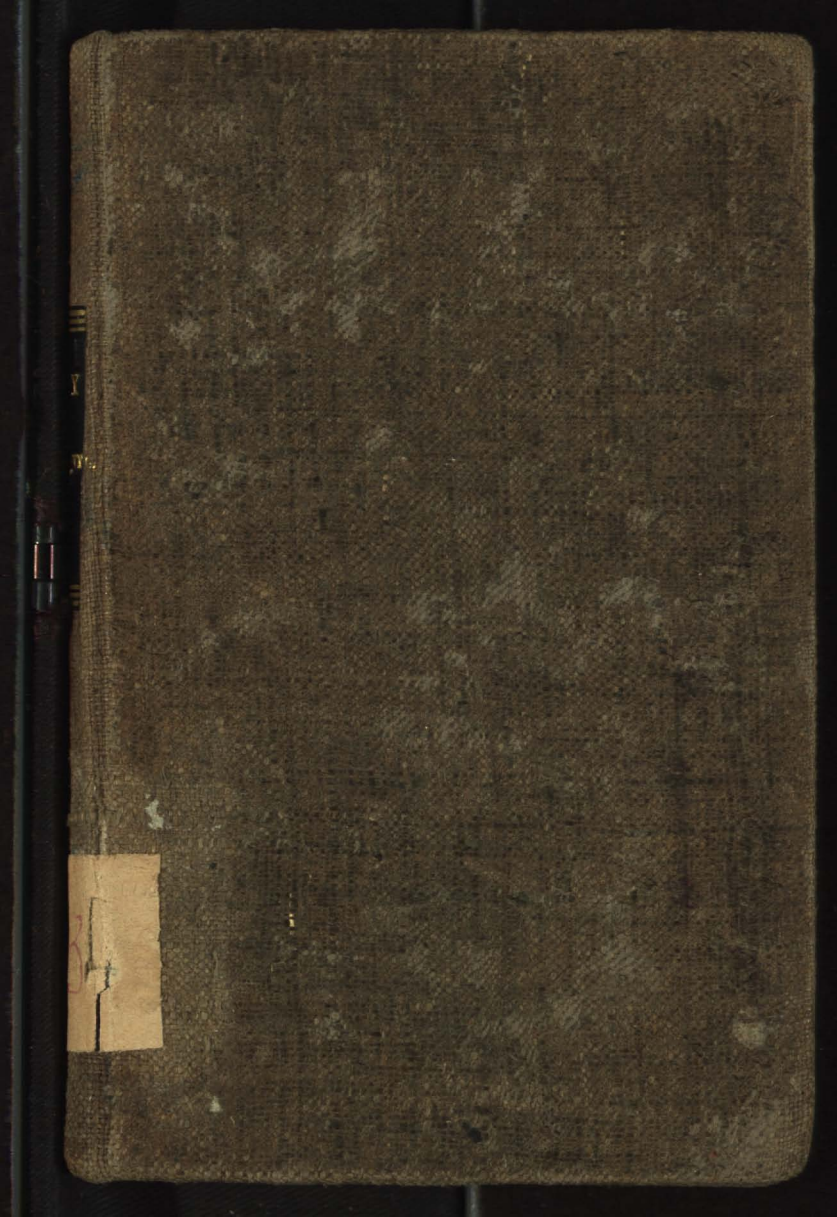




N: 21.
LISTY PATRYOTYCZNE

DO

JASNIE WIELMOZNEGO

EX KANCLERZA

ZAMOŃSKIEGO

PRAWA UKŁADAJĄCEGO

PISANE.

Dział 4404
Znak *4404*
TOM II.

*Biblioteka
Biblioteka
Pawliński
Anno 1816 d: 13*

w WARSZAWIE 1778.

Nakładem Drukarni GRÖLLOWSKIEY

Nadworney, w Marywilu Nro. 19.

pod znakiem POETOW.



*Dziś
Znak 7404*

LIST DZIESIĄTY.

*Biuro Głównego Urzędu
w Białej Podl.
Księgarnia
obrotowa*

Ponieważ z liczby nayszczegul-
niey Mieszkancow Kraiu, kal-
kuluią się Jego bogactwa y
siły, nie przeto bardziey naywyższą
Państwa naszego Zwierzchność, za-
trudniać niepowinno, iak oddalenie
tych przyczyn, które ludności nie-
dozwalaia. Wszystkie rady, y Pra-
wa twoie Narodzie! ieżeli maią mieć
ducha obywatelskiego, y ducha do-
skonałości Prawodawczyey, zaludnie-
nie Państwa, mieć nayszczegulniey
powinny na celu.

Jeſt wiele takich okolic Świata, które zda ſię, że natura mieć bezludnemi chciała. Bardziej dzikich zwierząt kotlina, y iadowitych gadzin gniazdem, iak ludzkim czyniwszy ie ſiedliſkiem. Ale oyczyzna naſza, tego przyrodzenia ſrogoſci nie doznała loſu. Wſzyſtko nam ſprzyia, wſzyſtkie żywioły łaſkawey dla nas natury, zaſwiadczaia dobroć. Pod klima naſzym miałby ſię coraz bardziej ludzki rozmnażać rodzą, tak żyzne grunta, bydźby niepowinny ofierowane z ludzi, dla których iak nayłaſkawſza matka obſitą wſzędzie ofiaruią karmia. Kiedy przecię bardziej puſtym, iak ludnym zwać ſię muſiem kraiem, dowod, że tey bezludnoſci ſami ieſteſmy przyczyną. Tak ieſt nie inaczey. Nierząd Naſz noſi w ſobie na płód ludzki, iad y truciznę, który nie może iak tylko wypleniać Pańſtwa naſze. Położyłem za drugą przyczynę depopulacyi naſzey poddańſtwa uciążliwe naſzych rolników. Doſyć tey

dowiodłem prawdy tym, którzy ią poznać zechcą, a nad to wiele mowilem dla tych, u których ſtarożytne uprzedzenie trzyma mieyſce uwagi. Niech przecię każdy z ſiebie bierze miarę, ieżeli ſię ożeni, gdy bez ſpoſobu pewnego zoſtaie życia, gdy mowię ſię zaſtanowi, że ieſzcze w więkſzym, iak on ieſt uboſtwie, poſtawi ſwe dzieci, lękać ſię zapewne będzie nadto licznego potomſtwa, któreby do oſtatka Jego zniſzczyło dobytek, y przez nędzę z kondycyi wyſzło Oyca. Powieſz pewnie na to, iż chłopą, który ſłepo idzie, za inſtynektem natury, żadna taka niezaſtanowi uwaga, pragnie żony, y raz ſię ożeniwszy, rozmnażać będzie familią ſwoię, bez względu na uboſtwa. Niechby y tak było, lecz coż za korzyſć dla Kraiu, z tego tłumy dzieci, które ledwo oddychaia w miſeryi, prawie tyle ich umiera, co ſię y rodzi. Słabe, y nędzne tyſięcznym iedno po drugim ginie ſpoſobem, uſtawiczne choroby

wieyskie; skutki niedostatku, y nie zdrowey lub niedostateczney karmi, iak nayfroźsze powietrze panować wiecznie się zdaie. Człek tak iest iak płonka, która bez wygody martwić y usychać musi.

Procz tych atoli przeszkod, które ludności Polsce niedozwalaia, ma ieszcze wiele innych, a które wdziśieyszym Praw ukladzie wiem że załtanawiać J. W. Zamoyckiego będą, niech tylko chce Narod z cnoty y doskonałości tego Męża Korzystać.

Zbytek żadnych nieznaiący granic, y rozwiązłość w obyczajach, która wszystkie zaraziła Stany, są iedne rownie z naygłównieyszych przyczyn depopulacyi naszey. Gdzie dwie osoby żyć mogą wygodnie, tam się małżeństwa wiążą ślubem, a tę słodką skłonność z Natury daną, nie bardziey nie niszczy w ludziach, iak trudność wyżywienia, y utrzymania się z potomstwem; w złaczoney parze nawet troskliwość, którą niedostatek rodzi, niedozwala spo-

koyney myśli, truie tę rozkosz duszy, y ukontentowanie wewnętrzne, które naypłodnieyszym czynią małżeństwa. Chcący się żenić w Kraiu tak marnotrawnym y rozwiązłym, nie już skłonności swoiey dochodzi prawdy, ale intraty kalkulue wielkość y obyczajow publicznych śledzi postępowanie. Powszechny daie mu widzieć przykład, iak smak okazałości nadproporcyonalney zaraził wszystkich, iak każdy przez blask powierzchowney swietności, chce niby maską ukryć stan y sytuacyą swoię. Lęka tym bardziey duszę czułą takowa publiczna opinia, im zna dokładniey, iak raz w umysłach ugniezdżona ludzkich, wszelkiego rozładku y rozumu przeważa wagę. Zapuszcza się ieszcze w głębsze uwagi ten, który myśli, widząc że przepych y okazałość w wszystkim w szczegulnym iest u każdego zamiarze y szacunku wnosi sobie, że złoto y bogactwa, proźność y nierozmyślność, kazić, y

zhańbiać cnotliwe będą ubóstwo umiarkowane życie y skromne obyczaje. Mało się dufz tak wyfoko uniesionych znajdzie, któreby miłość własną w przynależyte uiawfzy kluby, w szlachetnieyfzym zamiarze swego szukały szczęścia. Wczęści więkfzey niewolnikami stawfzy się przykładu, dla pozyskania czymby zbytek utrzymać y wyrównać innym, naypięknieyfze z natury ręki otrzymane dary wystawione na przeday zostaną. Kształtnie odziana rozwiązłość, zaćmi swym blaskiem, y wyfzydzi niewinny stroy cnoty. Dumna z nieobyczajności wyniosłość skromne upokorzy zaślugi, y krok im brać będzie.

Tak okropny, ale prawdziwy charakteru Państwa obraz zmniejszać małżeństw stadła co raz bardziej musi. Proźnie się natura odzywać będzie, przytłumi iej głos y nacynotliwfzy człowiek, proźnie mowie, przyrodzenie radzić będzie spo-

łeczności śluby, zbytki y fantazyje uprzywileiowane, przymuszają do bezżenności rozwiązley. Nad to są szczupłe dochody moje, każdy sobie mowi, aby się rownały wydatkom, na które dziś dostarczać potrzeba żonie. Nad to mi iest miły z pradziadow wzięty majątek, abym go dziwaczney proźności niośł na ofiarę. Nad to mi słodki w pocie czoła zapracowany do życia sposob, abym go w niebezpieczeństwo utraty rzucał, a honor y wolność moję niewolniczey służbie, lub mniey godziwym oddał projektom. Coż mi po żonie? powie każdy, iezeli w niej zamiast przyziaciela, uciążliwego mam znaleźć Tyrana, który własnością moją y honorem chce rządzić samowładnie. Poddaię się Jey woli, widzę rozproszony majątek y sposob uczciwego utracony życia. Chcę to zrzucić iarżmo, utracam żonę y naygłównieyszego w niej doświadczam Nieprzyziaciela. Małżeństwa, y w tych rozmnożenie fa-

milii, od iakże wielu a często małych okoliczności nie zawisły! Często iednego myślenia sposob, ieżeli znajdzie naśladowców, y powszechnym z twierdzony zostanie przyęciem, namnoży godziwe śluby, y pocziwe rozkrzewi potomstwa, albo tez poda w ochydę święty małżeństwa związek, a rodzaj ludzki w nieszczęśliwszym, iak płod dzikich zwierząt postawi się stanie.

Zydostwo tą ludzone nadzieją, że z ich krwi ma się urodzić Mesyasz Pan całego świata, w wszystkich zakonach ziemi się mnożą, bo każda familia tak wielkiego Krola chciała by bydz szczepem tak, iż zważywszy ile razy gubieni, a iak powszechnie są prześladowani, zda się, że się odradzaia z krwi ich rozlaney y prochow obumarłych. Dawne Krolestwa Perfskie nie z inney przyczyny tak prawie nad miarę zaludnione były, tylko że u nich przez naykardynalniejszy artykuł wiary, tego mniemania byli oboiey płci ludzie, iż za-

dnym człek uczynkiem tyle się Bogu przypodobać nie mogli, iak gdy spłodził dziecie, sprawił swą rolę, y zaščepił drzewo. Przeciwnie coż może bardziey wypieniać wyję Madagafcar, coż bardziey w nieukontentowanie rzucać Małżeństwo, iak ten święcony zabobon, aby różnić dla rodzących się dzieci dni pomyslnie od nieszczęśliwych, tak iż to, które pod nieszczęśliwym urodzi się wieszczem, opuszczone y umorzone bez miłosierdzia zostaje. Wdziemy iak Tureckie Państwa bezludne zostaią, a to przez skutek opinii przez alkoran Mahometa w korzenione, iż wszelkie prace użyteczne upewniające majątek dla potomstwa zabiegi trudnić niepowinny człeka, tak krotko bawić mającego na ziemi.

Sroźsze nad wszystkie to iest mniemanie, gdy pospolitość zarazi, że dla rozszerzonego na wszystkie stany zbytku, y rozwiązłości, dla dania trudney y kosztowney edukacyi

dzieciom, małżeństwo jest nieznośnym a mniej potrzebnym ciężarem, łatwość dogodzenia pałłom, zostanie uprzywileiowaną przez powszechny przykład, a niewinności y wierności poprzyjężoney dochowanie, prostoty wieyfskiej, y ciemnego w zabobonie wychowania, nosić będzie cechę. Mało będzie Mężatek, a iezcze mnieyfsza liczba Mężow, którzyby mogli sobie mówić: mam wierną sobie żonę, mam z mey krwi potomstwo. To jest reguła naturalna, głęboki mówił *Montesquieu*, im jest mniej małżeństw, tym mniej w nich wierności, tak właśnie iak gdzie więcej złodzieiow tam więcej złodzieystw.

Wieleż się nieprzykłada do rozmnożenia ludzkiego rodzaju ta myśl każdemu podchlebna, że się ma w swoiey krwi odradzać, że się iego prawdziwe ma uwiecznić imię. Nie ma iuż więcej w Kraiu mocy przez zbytek y obyczaje zepsutym; ta nad umyślami ludzkimi opinia.

Trudność wychowania podług stanu dzieci, zastrasza się ich liczbą. Podeyrzenie y nieufność ustawiczna w małżeństwie, czyni niepewnym oycą, y umnieyfsza mu ukontentowania z potomstwa. Nayniewinnieyfszą pleć żeńską, dziw przyrodzenia z piękności duszy y ciała powszechney grzech kazi. Iuż nie na osoby, lecz pleć pada wina, tak iż bez występku często znosi karę piękność.

Powszechne Cywilne y natury prawa, na oycą włożyły ciężar utrzymywania dzieci, w zepsutych obyczajach ginąć bez pomocy muszą niezczęśliwe. Nie masz bowiem pewnego oycą, a matka iezeli nie przez nie dostatek to przez wstyd, kary boiaźń, y sposob niegodziwy myślenia, dzikszym nad zwierzęta umysłem, swoim się brzydzi płodem. Niepowściągliwości Wielbiciele, patrzcie co za krzywdę ludzkiemu czynicie rodzajowi! Patrzcie iak w grubym zostaciecie błędzie, gdy ią

przez naturę bydz utwierdzoną rozumiecie? Nigdy się z prawem przyrodzenia rozwiążność niezgadza; gwałci go zawsze. „Wszystkie narody rzuciły płamę na wścieczność kobiet utrzymuie Montesquieu, bo ten sposób myślenia wszystkim Narodom przyrodzenie dało.„ Z oszczędnością, iż tak powiem czyni zawsze natura, iey czynność żadna, nie jest gwałtowna, umiarkowanie jest iey prawidłem, nie umiarkowanie czyniący, niszczy iey zamiar, y iak ten przed czasem doyrzrzały owoc wędnieie y usycha. Człowiek rozwiążle żyjący, nietylko siebie wyniszcza; zarazą korupcyi swoiey, truie ieszcze przybranego przyjaciela, y daie w spadku ten iad zaraźliwy swojemu potomstwu, które nieprzyzwoicie wliczbę umieszcza się ludzi.

Tak okropne dla ludności kraju z nieumiarkowanego zbytku y rozwiążności obyczajów wynikające skutki, Prawodawcę zastanowić po-

winny, a gdyby im tak famównie puścić dopuścić Państwo, iżby żadney przezprawo nieznaydowały zapory, nadto by wielką swoię w rządzeniu okazał słabość. Nie powinien przecię znowu nakształt klasztoru urządzić Narod, bo powiększywszy poddanych nieszczęśliwość, nieuczyniłby ich lepszemi. Maiący bogactwa, chce y powinien dla samego zaludnienia kraju ich użyć, a nacyotliwiey myślący, szukać będzie zabaw y ukontentowania. Toć jest dla czego ten równie błędzi, co zupełnie zbytek z kraju wywołać życzyłby, iak ten co mu żadnych klasć niechce granić. Ze właściciel intratnych gruntów, ze przemyślem y wyrobkiem rąk swych ubogacony, znacznym wydatkiem swoim dogodzić szuka żądom, nie popelnia ieszcze przez to samo występku, bardziejby raczey krzywdził swoje Państwo, gdyby chciwie zebrany pieniądзом pleśnieć dopuszczał w fizkatule. Rodzi się emulacya w pra-

cy, powiększa się przemysł, doskonalili się smak w sztukach y naukach, gdy bogacze cyrkulować bogactwom swoim dopuszczają. W ten czas atoli wydatek każdego w szkodliwy dla Państwa zamienia się zbytek, gdy do *marnotrawstwa* właścicielow przywodzi. W ten czas korupcyi powszechney, y zamieszania w Rządzie, staie się przyczyną, gdy nas ogalaca z sposobow tych czynienia nakladow, które czynić podług stanu naszego przez obowiązek prawa natury, y obowiązek prawa krajowego powinniśmy. W ten czas mowię zbytek wyplenia Narod y Jego wygubia szczęśliwość, gdy dlaświecenia się w oczach Towarzystwa, mało że swoje trawimy dochody, pożeramy ieszcze wielu innych rąk wyrobek, y Państwa całego za granicą rozpraszamy bogactwa. Poydzie za tym, iż każdy przez dziecinną próżną okazałość, te sobie wyfluzzyć będzie myślał honory, y względy, które się samym należą zasługom.

zasługom. Zadney między sobą różnicy, cierpieć niezechcą Państwa stany, każdy swoy przemysł, bogactwa, czas, a co więcey y cnotę poświęci na to, aby mu dystrykcyą z okazałości świat dawał. Zostawać będzie najpiękniejszy młodzieź w rozpustney bezżenności, naddziadow swoich utraciwszy dzie dziny. Rodzice nie umiarkowanym wyniszczeni zbytkiem, zostawiają bez edukacyi y sposobu życia dzieci. Gospodarze zadłużeni mieć czym nie będą swoiey ożywić y utrzymać ekonomii. Zapalać się będzie każdy chciwością do zbioru, ale przez frzodki iak najłatwieysze, które długiey kalkulacyi y pracy niewyciągał, tak aby w oka mgnieniu nabywszy w tymże momencie z expensy chlubić się można. Coż ztąd ieszcze wynika? oto wzgarda rolnictwa, która zrządności y dobrej ekonomii zgadza się duchem. Wzgarda wszelkiego przemysłu, który porządku nakladow y ustawicznej

wymagając pilności, w późny czas dopiero zylkowe obiecuje korzyści. Wzgarda miłości oyczyzny, miłości publicznego dobra, którey część majątku talentow y czasu naszego winniśmy. Wzgarda nakoniec porządku y praw kraju, które wymagają, abyśmy w przyzwoitych zostając klubach, żyli pocziwie nie obrażali nikogo y każdemu to oddawali, co mu się należy.

Polka takim zarażona zbytkiem, ma sobie ieszcze szczegulnieyszy. Nie mając żadnych prawie manufaktur, kunsztow y nauk, na wszystko za granicę wyśylać musi pieniądze, naturalnie więc im większe czyniemy wydatki na zmyślane potrzeby, na okazałości próżne, tym bardziey cyrkulacją pieniędzy wstrzymujemy w kraju, ubożemy Państwo y wszystko umarzamy w niedostatku. Niechby bogaci unas właściciele, tak iak dziś czynią, więcey wydawali iak mają dochodu; ale niechby ten pieniądz obrocony został na

kupno produktow y towarow krajowych; niechby w poprawę rolnictwa był włożony; niechby na bicie kanałow, osuszenie błot, stawianie wsiow, zakładanie manufaktur, wprowadzenie kunsztow y nauk był wydany; zbytek taki właściciele, daleko aby był szkodliwy Państwu, dawałby mu, iż tak powiem, pokarm, siły, y bogactwa. W wieku czternastym weszło w modę u Francuzow nosić swe herby na sukni, ta próżność urodziła nieiaki przemysł, gdy stroy taki musiał się robić w kraju.

Wyciskamy dziś z nędznego rolnika ostatnią krwiew kroplę. Cały wysilamy rozum, iakby mu najpierwszey potrzeby nawet uszczuplić żywność, odbieramy mu pokarm, którymby miał swoje odżywić potomstwo. Do tey okrutney bezludzkości przywodzi nas zbytek, przymusza marnotrawstwo. Wynayduie Pan co moment modne rozpraszczenia sposoby y w naczelnych z nudzony rozkoszach, pro-

żnie szuka złotem to ukontentowanie dać duży, które fama daie cnota. O gdyby obywatelstwo y ludzkości miłość to wymodz na tak marnotrawnym potrafiła bogacz, aby mniej godziwe uszczupliwszy wydatki, zostawił rolnikowi na poprawę rolnictwa, aby tym groszem, którym rozwiązał zafiła, liczne wieśniaków y rzemieślników utrzymywał familie y dał życie od głodu y nędzy umierającym fierotom! Ale takie sentymeta nie mają miejsca w zepsutym fercu, naywiększey nawet dopuściłoby się niegodziwości, gdyby go ieszcze boiaźni kary y publiczney plamy nie wstrzymywała hańba.

Toć iest, dla czego Prawodawca, w wszystkiey surowości prawa cywilnego okazać się powinien, gdy człek zapomina, co sobie y innym z prawa przyrodzenia winien. Toć iest, dla czego u nas w ustaw nowych zbiorze zbytowi nieumiarkowanemu y obyczajom rozwiązłym

zabiedz się należy, inaczey ubóstwo, nie ludność powiększać się będzie, a obyczaje powfzechne do większey coraz dążąc korupcyi, wywrocą wszystko. Nie będzie z nas miał kościół Chrześcian y wiernych oyczyna synow. Zostaną rodzice bez ufzanowania od dzieci. Świętość małżeństwa kazić będzie nie wierność. Zdradzać się odważą słudzy Panow. Zaginie wzajemna ufność, która nayszczegulniey ludzkie uszczęśliwia towarzystwo, bo kłamstwo w ustach wszystkich będzie. Przyśięgi, świadectwa y sprawiedliwość sędziow na targ wystawione zostaną. A co naynieszczęśliwsza, iż zbrodnie y występki powfzechnym utwierdzone przykładem, śmiało się bez wstydu w wszystkich okazywać będą stanach, a cnoty wszelkie chymerycznym wymysłem nazwane zostaną.

Złe to, iak iest wielkie y iak wko-rzenione, nie uleczonym przecię nazwać się nie może. Statecznie utrzy-

many przykład publiczny przez odmianę mniemania y sprawiedliwe względy uleczyłby wszystko. Wnet by to każdy z pogardą odrzucał, co dziś z największą szuka troskliwością. Ustała by irreligia, gdyby Religia zabobonem y hypokryzyą zwana nie była. Ustała by rozpusta, gdyby wstrzemięźliwość pierwszeństwo iey brała. Obrzydła by wszystkim w korzeniona gnuśność, gdyby miłość pracy nadzieją nadgrody zasilać się mogła. Dumna y nierostropna w wydatkach okazałość, zbytek mowię dla Państwa szkodliwy przestałby bydz powszechnym, gdyby skromność została w szacunku publicznym, y pozorne świecidla cnotliwego nie zawstydzaly ubóstwa.

Zeby przecię takie znaleźć się mogły dufze, które mało na chwałę lub na naganę publiczną dbając, rozpraszania y złego nieporzuciłyby życia, a zaczym prawa wyraźne, a ściśle exekwowane, w przyzwoity

ich sposób myślenia w prawie powinny. Niech *in novo Codice* łatwość pożyczania pieniędzy powszechności zagrodzona będzie; niech pożyczający czuie surowość na siebie prawa; gdyby się swemu w czasie nie uścił wierzycielowi. Niech osoba marnotrawnie rozpraszającego majątek w kuratelę a dobra w sekwestr przez sąd wzięte zostaną, tak dziś wszystkie dobrze rządne czynią Państwa, uznawszy ten sposób za naydokładniejszy do wstrzymania utratnego zbytku. Tak czynili dawni Rzymianie y mamy w tej mierze zachowany Pretorow dekret. *Quando bona tua paterna avitaeque nequitia tua disperdis, liberosque tuos ad egestatem perducis, ob eam rem tibi ea re commercioque interdico.* Wynaydzie kto tak ukryty utracania y pożyczania sposób, iż go sprawiedliwości niedostrzeże oko, a po tym *in potioritatem* poda substancyą, niech karany takowy bankrut na osobie będzie, gdy

na wypłacenie długow, niewystarczy majątkiem; niech od prerogatyw szlacheństwa, Urzędu wszelkiego powagi, tak długo odsądzony zostanie, dopokąd w swoich nie usprawiedliwi się interesach. W Genewie oddaleni są od wszelkiej Magistratury y wchodu w rady, synowie nawet tego oycy, który nie opłaciwszy długi umarł, tak długo dopokąd takowych długow nie zaspokoją. Niech takie y tym podobne ogłoszone będą ustawy niech przykład choć na iednym da poznać, iak bez najmniejszego exekwuią się względu, zaręczam, że marnotrawstwo ustanie, że duch rządności y dobrej ekonomii opanuje serca wszystkich.

Wychodzą za różne towary u nas nie umiarkowanym sposobem pieniądze za granicę, krzewić się nie przestaie ta fałszywa opinia, iż cokolwiek w kraju się robi, iest niedokładne. Ależ Naywyższa zwierzchność nie dziwaćwu par-

tykularnemu ale publicznemu dogadzać dobru, surowo powinna importacją tego z zagranicy zakazać, cokolwiek u nas robionego z krajowych materyałow bydz może, wszakże łatwa y zyskowna sprzedaż doskonaliłaby tey profesyi rzemieślnika y wnet by do nas zagraniczne przeniosła warsztaty. Tyle zaś artykułow, na które wyfilona próżność y dumna okazałość miliony wysyła z kraju, zupełnie zakazane bydz powinny, tak, aby się ich wcale importować niegodziło. Nie masz prawie kraju, któryby w tey mierze iakiego nie miał rozrządzenia. Uczmy się od nich, a szczegulniey od Szwedow, ubóstwo nasze zapewne iest większe, iak tego Państwa. *Legem sumptuariam* lubo mamy ostatnim Seymem okryśłone, rozciągać się ieszcze powinno na więcey artykułow, ieżeli przecię exekucya iego pilnie dostrzeżoną nie będzie; bezskuteczne są y te, które iuż ma-

my. Przypadkiem, mogę mówić się trafi, że użyteczne dla kraju napiszemy prawo. Wielką go pracą wymogą umysły kilku Obywatelów na mnożwie ciemnotą uprzedzeniem y swawolą zarażonych fercach, coż przecie po nim? kiedy takie siły nie maź w Rządzie, któraby zuchwałego nieposłuszeństwa zgiąć mogła karki. Coż mówię po prawie? co publiczny ma utrzymywać porządek, jeżeli go ohydzać y niszczyć ten śmiało u nas może, którego ambicyi y chciwości dokucza? rozfiewa podeyrzenia, kłamstwa, zawichrzenia przeciw nayświętszym ustawom y aby mu się iego ofobiste udały zamysły, publicznego obrońcy bierze zdrajca postać.

Cnoty domowe, że do cnot publicznych prowadzą, bez dobrych obyczajów, że prawo za nic, wszystkie Rządy, na płci żeńskiej, obyczayność fzcze gulniey pilne mieć powinny oko, tak dalece, że dawne

Rzeczypospolite takowy dozór ustanowiony tym koncem zlecały magistraturom. Naywiększym doświadczeniem/świerdzoną miały prawdę, że nie powściągliwość publiczna, sprowadza na Państwo wszystkiego gatunku niefzczęścia. Przywężuie się do niey nayfzkodliwfszy zbytek, wszelka skromność wyfzydzoną zostaje, rozpuśta wyfiła rozum y ciało y co nayniefzczęśliwfszego, wysoko się ceni, co w rzeczy samey nic nieważy, a co naywiększego jest szacunku godne, zostaje wzgardzonym. W prawiaią się w zniewieściałość y gnuśność ferca, które czas fwoy wszystek y talenta na zwodzenie młodey piękności łożą. Niewiaśły zdrożne, lekomyślnie podobnych sobie formuią ludzi, tak, iż oyczyzna nie ma, komu by fwoie bez zawodu powierzyła urzędy.

Szczęśliwy ten kray, gdzie bez praw ścirowości cnotliwego życia przykład daie płeć żeńska, bydz

tam nie może zbytek ani korupcyja obyczajow y zbrodnie nienadwątlaia Państwa trwałości. Krzewia się familie y rokosz z czystey miłości wynikająca mnoży wielorakie cnoty zasilające społeczność. Gdzie przecię takowego sposobu myślenia Prawodawca nie znajduje, przykładem y prawem zafczepić go w serca powinien. U Rzymian żonę nie przyzwolicie żyjącą, mąż wezwawszy iey familią miał moc sądzić, jeżeli przecię dopuściła się cudzołóstwa, popełniała występki publiczny, za co publicznie oskarżoną y sądzoną została.

Mamy y u nas prawa, które nie rządności publiczney zabiedz chciały. Mężatka na gwałt zezwalająca, dobra dziedziczne y posąg traci, sławę zaś utracić y iak o występki kryminalny sądzony być powinien gwałtownik. Różne ustawy rzuciły plamę na niegodziwego łoża dzieci, chcąc

przezto, aby się cnotliwie mnożyły familie. Przez różne w tym gatunku Konstytucye korupcyi obyczajow zabiedz Naywyższa nasza powinna Zwierzchność. Tyfiące przykłady z Historii uczą, ile nie powściągliwość publiczna zawsze nieszczęścia przynosiła Kraiowi. Doznali go y nasi Poprzednicy za Bolesława śmiałego, gdy bawiających się mężow za granicą na wojnie pozostałe w domu zdradziły żony. Rozpułtna młodzież w gnuśności żyjąca, śmiało dopuściła się cudzołóstwa. Sami nawet słudzy z Panow swych żonami y Corkami żyli swawolnie, y nie godziwego małżeństwa zawarli związki. Na pierwszą tę wiadomość odstąpili Krola y porzucili wojujący wojnę, główniejszego mieć rozumiawszy nieprzyjaciela w domu, które wnet zemsta y zaciętość krwią wszystkich zboczyła, tak, iż frozsze zład nad wszystkie potyczki wynikły dla

kraiu kłęski. Gdyby samo oddalenie na wojnę mężow wiartomne u nas sprawiać małżeństwa miało, po odmienionym dziś systema wojowania y przyiętej pokoiu maxymie, domy zaślubionych famey cnoty bydz by powinny kościołem.

Jest ieszcze wiele przyczyn bezludności naszej, szczegulnieysze w następującym odkryę liście.



LIST

LIST IEDENASTY.

Dawne y późnieysze Rządy nie bardziey nie zastraszało, iak namnożone w Kraiu bezżeństwa. Sławę, Urzędy przysądzano żennym, nadgrody stanowiono y nadawano przywileia w proporcją rozmnożoney familii, a rzucano niesławę y karano tych, którzy żyli bezzenni. Zapobiegano bez użytecznym małżeństwom. Zniesiono nakoniec te dzikie przesady, które ambicya wyższego urodzenia rodząc, splanioną bydz się rozumiała, gdy w niższym stanie miłey sobie szukała pary.

Cesarz *August* mimo praw ogłoszonych przeciwko bezżeństwu, widziawszy, że w Rzymie liczba niezennych przewyższała, zatrwożony do zgromadzonego mowił ludu:

Tom. II.

C

„W Czafie, gdy choroby y wojny
 „tak wielką liczbę wytępiają Nam
 „Obywatelow, w coż się Rzym o-
 „bróci, jeżeli ieszcze y śluby usta-
 „ną? Nie budowle y rynki ale Mie-
 „szkańcy czynią Miałta. Nie ro-
 „zumieycie, iż iak czytacie w bay-
 „kach, wyda wam ziemia z swych
 „wnętrznosci ludzi, którzy spraw
 „waszych zatrudnią się rządem.
 „Zyiecie w bezżeństwie, ale nie
 „przez miłość samotnego życia,
 „każdy z was bowiem biesiad y ło-
 „ża utrzymuie wspołecznicę. Nie
 „pragniecie iak tylko spokoyności
 „w rozpuście. Chceciś mi za
 „przykład Westwalskie Panny przy-
 „toczyć? A więc jeżeli ich wzorem
 „nie dochowacie czyŝtości, równie
 „iak one ukarani będziecie. Zawsze
 „złemi iesteście Obywatelami, bądź
 „że wszyscy inni za waszym idą
 „przykładem, bądź że nikogo swoim
 „naśladowcą nie macie. Moim szcze-
 „gulnym zamiarem, że iest wieczno-
 „trwałość Rzeczypospolitey, po-

„większyłem dla tego kary na nie-
 „posłusznych moim wyrokom, a
 „nadgroda, którą dla słuchających
 „wyznaczyłem, tak iest wielką, iż
 „wątpię, aby podobną kiedy ode-
 „brała cnota. Ileż tysięcy ludzi
 „w niebezpieczeństwo nie podae
 „życia, za nie równie mnieyszym
 „zapędzeni zyskiem; Was ten, co
 „przyrzekam, nie zachęciż do mienia
 „żony, y żywienia dzieł?

Mało przecię tak pełna Obywa-
 telstwa y ludzkości mowa Cesarza
 na zepsutych dokazała umysłach.
 Krzewić się nieprzeŝałaniepowścią-
 gliwość. Małżeństwa nawet iuż
 nie potomstwa iak chce mieć przy-
 rodzenie, ale samę rozwiązłość lu-
 biezną miały w zamiarze. Trudno
 iest do rozumu przywieść ludzi, ie-
 żeli żyć podług niego sądzi Publi-
 czność bydź hańbą. Trudno doka-
 zać, aby podług godności y przezna-
 czenia żyli Człowieka, jeżeli się iuż
 za powszechnym przykładem do
 kondycyi bydłat niżywszy, wszy-

stkę popędliwość, zaciętość, y niesprawiedliwość passywów polubili.

Do tak powszechny korupcyi obyczajów, jeżeli ieszcze bezżenstwa pomnażać będzie bez granic nie *pobóźność* trudno, aby się można spodziewać kray widzieć ludnym. Sławny Autor Hyszpański *Savedra* nad nieludnością Państwa swego czyniący uwagi powiedział. „Niech „ci, którym się to należy poznawać, „osądzą, jeżeli mnostwo nie umiarkowane klasztorów iest wproporcyą własności Swieckich, którzy „ie żywić muszą y czyli to nawet „zgadza się z wolą kościoła, Do- „praszała się Rada Krolestwa kastylii, podając Filipowi III Roku 1619 „projekt reformy, aby u Oyca „Świętego wyrobił zmniejszenie „zakonów y ztąd wynikające prze- „łożyl nie przyzwoitości. Gdy bowiem wielka liczba, nie tak pobożnego życia za klauzurą szuka, iak „raczey żywienia się bez pracy, „trudno aby, Duch rozwolnienia w

„seiskać się nie miał. To dla Państwa wielorako nieszczęśliwe ro-
„dzi skutki. Siła y trwałość Państwa zawisły wszakże od wielości
„Mieszkańców użytecznych y pracowitych, my ich nie mamy, a ci
„swieccy, którzy są; codziennie
„się bardziey ubożą, pada na nich
„ciężar wszystek podatkovania, od
„którego uwalniaią się klasztory,
„y dobra w wieczney ich possessyi
„zostaiące.”

Obrażać rozumiem, nikogo przytoczeniem tego zdania, niepowiniem, nietylko bowiem wielkiego iest obywatela, ale y dobrego Katolika, nie będę go roztrząsał, ani przytaczał zdań wielu innych, a nayosobliwiey Opata de *Saint Pierre*, który bezżenstwo kapłanów samą bydz ustawą kościelną, tak iak iest, dowodzi, ale tego zamilczeć dla świętości tychże samych klasztorów nie mogę, iż trzeba, aby nayuroczytszym prawem *in novo Codice* obwarować: iako nikomu nie będzie

wolno wchodzić do klasztorów obojey płci przed rokiem dziewiętnastym a profesyją dopiero w dwudziestym czwartym czynić będzie się godziło. Wszakże osoba y majątek małoletniego do ośmnastego roku została w opiece, czemu? bo rozumnie osądzili Prawodawcy, że w tym wieku człowiek ieszcze sobą rządzić nie ma dość swiatła. Podobnaż więc, aby taż sama kraiowa zwierzchność dopuszczała nierównie młodszemu stan sobie samowolnie obierać życia? aby mu, mówię, dopuszczała wieczyste poprzysięgać śluby, których ani przyczyny, ani istoty, ani skutkow nie zna? Lat dwadzieścia cztery mieć trzeba, aby wyszły z opieki mógł wieczyste o dobra swoje zawierać umowy. *Wolność, spokojność wieczną sumnienia* mnieyże nad majątek ważyć będziemy? Jakożkolwiek utracona substancya odzyskaną być może, ale raz utracona wolność żadney iuż perspektywy odzyskania niewysta-

wuiąc często rozpaczy, y niespokojności być musi przyczyną. Znam to, że Polityka Religii poddawać się powinna y w ten czas tylko iej systema trwale być może, gdy się z maxymami łączy wiary. Ależ moc Prawodawcza różnić powinna dzieło Boskie od ludzkiego. Wszakże aż do Papieża *Zacharyasza* nikt niemógł zostać Xiędzem, dopokąd by lat trzydziestu skonczonych nie miał, choćby nawet obyczaje Jego wyprobowane nayprawdziwszey cnoty dawały dowody. Roku 1560 w Francyi nastąpił układ w Orleanie nakazujący, ażeby wstępujący do klasztoru męszczyzna, nie prędzey iak w 25 roku wieku swego, a panna w dwudziestym, czynili profesyją.

Trudno zakonom zarzucać, żeby to było chcieć zmniejszać Zakonników liczbę, dałyby bowiem do czynienia gorszącego wniosku przyczynę, iakoby dziś małoletni znie-

doświadczenia
stan ten przyjmowali.

Ależ niech by nawet zmniejszały się osoby zakonne w klasztorach, powiększała by się nieomylnie powołania doskonałość, a czyż nie mogłyby zastępować zbywających zakonnic y Zakonników miewa obumarłe przez rodziców sieroty, które z niedostatku y nędzy giną? Możnaż myśleć, aby ta uczynność mniej miłą była Bogu y czyżby klasztory nie powiększyły dla siebie względów na świecie? wszystkie Narody obmyśliły różnego rodzaju szpitale, bo się wszystkie przekonały Rządy, że tak, iak dziś są urządzone Towarzystwa, iak obyczajnie powszechnie górę wzięły, będą ubodzy, będą kalecy, będą od Matki często przez nie dostatek, a często przez wstyd opuszczone sieroty. Jedna zawsze przez nierząd dystyngwująca się Polska, o te ludzkości y obywatelstwa mniej dba

postanowienia, y toć jest dla czego powiedziałem wyżej, że nie dostatek takowych szpitalow wiele nam jeszcze umniejsza ludzi. Znając sposób myślenia J. W. Zamoyskiego, wiem, iż by chętnie chciał o tym wpraw zbiorze wspomnieć, ależ skarb niedostatek zepsułby najswiętsze Jego układy. Jedne zakony Panienskie y Męskie mogłyby u Nas przyić na pomoc w tej mierze ludzkości y krajowemu dogodzić interesowi, gdyby przyjęty obowiązek pewną liczbę sierot do roku wychować dziełatego. Rozłożenie to mieć by powinien Sąd Grodzki, aby iego dostrzegł exekucyi, ułożone zaś tak by być powinno, aby przykrości nie sprawiało klasztorom. Wszakże y dziś gościnności y miłosierdzia daia dowody, czyli przecie ten sposób iakmużny jest zawsze przez swe skutki dośyć pobożny y towarzystwu użyteczny? dwuwykładney jeszcze podpada explikacyi, bo można by mowić, że często gnuśność,

y poznawanie tylko znajduią wyżywienie. Od wieku trzynastego Królowie Francuzcy mieli przywilej nominowania czyli wyznaczenia do klasztorow pewną liczbę osob iakoby *Terciarzow*, którzy bez wszelkiej opłaty żywieni y przyodziewani być musieli, którey łaski nayeściej użyzczali zaśluzonym, a niedołącznym żołnierzom. Nieodstąpili prawa tego późniejszy Królowie y *Ludwikowie XIII. y XIV.* w tey mierze poczynili rozrządzenia.

Wielkich ludzi iest zdanie, iż *człowiek miłosierny daie iakmużnę, człowiek do Rządu Państwa użyty daie robotę.* Dla czegoć myśląc, aby sieroty y ludzie niedołączeni nie umierali zgłodnu, myśleć razem się powinno, aby się nie tuczili w gnuśney bezczynności? Należałoby się; dla czego, aby trzy przynajmniej w kraiu naszym założono szpitale, do którego by w dzieśiatym wieku przychodziły wychowane sieroty, niechby się uczyły różnych rzemioł y kunsz-

tow, niechby sposobione były do manufaktur, kraiowi naszemu naypotrzebniejszych, a wyuczeni niechby wychodzili w kray, albo też raczej niechby do kompaniow manufakturowych użyte zostały, zkadby ieszcze grosz pewny mogły im się do pewnego odciągać czasu, na utrzymanie szpitalu, zkad wyszli y uiszczali by się tym sposobem zaciągniętemu Publicznosci długowi. Założenie takowych funduszow iest naytrudniejsze. Ufaćby przecię trzeba, iż gdyby tak pełen miłości krai y Ludzkiego rodzaju Król mądry łaskawie nam panuiący węgielny kamien do tyle użytecznego funduszu założył, poszłoby za JEGO przykładem wielu. A potym pobożność w czynieniu *pia legata* mogłaby na ten nayswiętszy uczynek być obroconą przez prawo y inne na utrzymanie takowe okazałyby się sposoby. Wszakże dotąd w Polsce ieżeli gdzie znajduią się szpitale, w których się ludzkie utrzymuie

plemię, partykularney iakiey winniśmy ie ołobie; z tych liczby niech wiekopomnie będzie czczone u nas Imię *Baudouin*, iego dobroć duszy, więcey kraiowi dobrego uczyniła, iak męstwo Bohatyr. A tak co gdzie indziey Naywyższa czyni Zwierzchność, u Nas chyba z tyśiąca iedna wybrana wspaniała czyni dusza.

Ależ są y tacy, którzy więcey iak świętokradzką ręką zgotowany dla z głodu umierającej sieroty pokarm na łup sobie poświęcają. Czytamy tyle w erekcyach kościołów, tyle wrożnych prawach y przywileiach poczynionych funduszow na szpitalne y parafialne szkoły, ochłonęła to dziś prawie wszystko nayokrutniejsza nie sprawiedliwość y chciwość. NAYIASNIEYSZY PANIE! niech nie ublagany miecz sprawiedliwości te świętokradzkie ściga potwory! To są naygłównieyszy nieprzyjaciele krai, bo nam tyśiącami odbierają y zabijają ludzi, by sami żyli w zbytku. To

są nieprzyjaciele serca WASZEY KRÓLEWSKIEY MOŚCI, które tyle ludzkość kocha, a widzi ją znieważoną dla rozwiązłości y swawoli nie sprawiedliwych. Niech taki drapieżca z nayściślejszym rachunkiem powróci należytość sierocie y zgrzybiałej starości, niech przykładna kara iak publicznego winowaycę obarcza. Dokładne w tej mierze napisane y exekwowane prawo tyle nam uczyni pożytku, iakbyśmy nową iakową zdobyli prowincją. Jest Komisyja szpitalna, ale podobno dotąd bezczynna, bo wszędzie wybiegi nasze, y na ukoś idące pieniądze, kładzie zapory y wstrzymuje nayświętsze zamysły. Trzeba więc tej Komisyji dać moc sądzącą trzeba ją uzbroić w wszelką powagę czynienia y doścignienia wyrokiem chroniącego się z swą zdobyczą drapieżcę.

Ta jest nieszczęśliwość rodzaju ludzkiego, że w pierwszej zaraz społeczności, brat krwią brata swe-

swego zboczył rękę. Ta nad przyrodzona okrutność tak długo już będzie podobno mieszać miłe bezpieczeństwo towarzystw, iak długo bydź im dopuści Wszechmocność. Wzdryga się na wspomnienie tego dusza nasza, bo tego iest zakaz przyrodzenia prawa, którego pilny stróż sumnienie nayokrutniejsze dla gwałciciela gotuje kary, kiedy jednak nadprzyrodzone serca tłumią w sobie natury wyrok y kary nie widzialność uymuie im boiaźni do występku naydobroczynniejszy Prawodawca Cywilny, bliskim y przytomnym ukaraniem wstrzymać od tey niegodziwości musi bez ludzkość. Płacze czuły Sędzia, że podobnemu sobie iestestwu odbiera życie, ale tey sprawiedliwej surowości wymagaia na nim lzy całego towarzystwa, które by w nieszczęśliwzey nad Zwierzęta zostało się sytuacji. Atoli nieszczęśliwa Polska dla niedostatku wszelkiego porządku dla niedostatku domow poprawy, musi

często, iż tak powiem, przez ekonomią odbierać życia ludziom. Widi często rostropny Sędzia, że oskarżony Winowayca popełnił zbrodnię, ale iednak nie załuzzył śmierci. Trzeba by raczey, aby więziony odstraszał przykładem swej nędzy od podobnych występkuw innych, aby, mówię, pracę publiczną, wypłacał tę szkodę, którą uczynił towarzystwu, ale gdzież go na tę karę oddać? gdzież go zamknąć? aby się więcey podobney niedopuszczał zbrodni, y zemsty nie wyrządzał? gdzież y iakie publiczne dla niego prace? Nie masz więzienia, nie masz domu poprawy, nie masz fortecy, a więc nie dla natury popełnionego występku, ale popełnić się mogącego, utracą już nie szczęśliwe życie, ginie społeczność człowiek, krew się, mówię, niewinna leie. Rzecz nie poięta iak tyle wiekow w tak grubey zostaiemy ciemnocie, iak tyle wiekow rządząc kraiu y ludzkości nie znamy interesu.

Chlubimy się zprawowierności, a u pogan nieznane krwią zimną popelniamy grzechy. Uwielbiamy rząd nasz kraiowy, a ta nayprościejsza polityki maxyma, *z ludności kray siły y bogactwa nabiera*, nigdy wnień nie weszła, bõ wszystkimi sposobami naszych wytepiamy mieszkańców. Ma Dom poprawy Warszawa, ale go partykularni obywatele Roszkowscy wystawili, inne Woiewodztwa, inne Miasta, tak cnotliwego nie miały Męża, Naywyższa Zwierzchność, ani się nad tym swoim załtanowiła obowiązkiem.

Ależ to mało, okrucieństwo u nas nie ma granic, naymnieysze miasteczko, bractwo pniaków, fiek nie wiadomcow, y dzikiey zabobonności wyznawcy, przywłaszczają sobie prawo, ludzkim rozrządzać życiem, y tego często szubienicy bydź godnym sądzą, który tyle ukradł, za coby mu śmiertelny można kupić ftryczek. To jest uprzywileiowany rozboy.

rozboy. Approbuiemy te miasteczek przecię prawa z racyi, że im są nierostropnie nadane. Wszakże szalonemu miecz iego własny odbiera Zwierzchność, iak prędko użyć go przyzwoicie nie umie, y na własne lub cudze obraca życie.

J. W. *Zamoycki!* niech nowych praw zbiór, tę okrutną wymaże dzikość, niech życie ludzkie w nim znajduie obronę. Niech z nich naypoźniejsza sądzi potomność, że za panowania mądrego, y przyiaciela ludzkości Króla piśane były. Wybrać trzeba niektóre Miasta w każdej Prowincyi, gdzie przecię oświecenie iakie, y wiadomość praw weszła, aby te szczegulnie moc miały sądzić kryminalne sprawy y to w ten czas tylko, gdyby sąd grodzki, o występku kryminalnym uwiadomiony nie był. Innym zaś Miasteczkom pod karą śmierci na Prezydenta włożoną zabronić należy kryminaly poznawać.

Domy poprawy, więzienia, public
Tom, II.

cznym expensem utrzymywane, są koniecznie potrzebne w kraju, bo najprzód są najpewniejszym sposobem do wstrzymania występku, bo powtore krew oszczędzają ludzką, bo nakoniec krajowi, z niegodziwych mieszkańców użytecznie pracujących czynią ludzi. Którakolwiek ułtawa takowy cel y takowe skutki ma wzamiarze, ogłoszoną przez Prawodawcę być powinna. Okrzyknie się może ciemna niewiadomość, y niedostatek skarbu, wystawi za przeszkodę, ale Rząd wzgardzić powinien takiej nikczemności głosem. Poznawszy konieczną potrzebę y użytek expensy, dochod znaleźć się powinien.

Alę przy dobrym rozrządzeniu, y nie takby wiele iak myślemy kosztowałyby te miejsca. Skazani na tę karę zapracowaliby więcej, iakby kosztowali. Jeżeli dzienna robota w mieście, nie byłaby dla nich pewną, albo żeby wszystkie, na tę publiczną, hańbę osoby wystawiane nie zostały, czyż wdomu ro-

boty dla nich, nie mogłyby być wynalezione, a któreby z różnemi manufakturami, y kunsztami miały związek? Tak obywatele! wiele rzeczy użytecznych nie czyniemy, bo się zaraz zastraszą expensą a to zastraszenie pochodzi, że kalkulować nie mamy zwyczaju, y ważyć pożytków z stratą nie damy sobie czasu.

Dopuszczamy ieszcze ginąć mieszkańcom naszym różnemi sposobami, niechcę bowiem mówić, że ich dopuszczamy zabijać. Wyjąwszy mieysc kilka, ogołocony kraj mamy z lekarzow, ale choroby w wszystkich okolicach panują. Mamy ieszcze dziedziczne Polsce tylko własne zarazy, w których albo umiera, albo z obrzydzeniem dla siebie y wszystkich, ledwo oddycha wieśniak nieszczęśliwy. Niemyślał dotąd Rząd, kilka przynajmniej po Prowincyach utrzymywać Doktorow, którzyby o takich zarazach powszechnych, przez miasta, sądy,

lub Plebanow uwiadomieni, przefylali preskrypeye, iak takowe, iż powiem, wstrzymać powietrza. Ginie bez pomocy człowiek, albo lata długie w tey ięczy słabości, któraby za pomocą prostego często lekarstwa, dni kilka nie trwała. Ubożeie starowny gospodarz, opuszcza swe gospodarstwo, y całą z tąd często utracą familią. Ale mało, że Rząd nasz o uleczeniu chorych niemyśli, nayzdrowszych ieszcze umarzać dopuszcza. Grassuią śmiało po kraiu *Szarletani*, tak, iż kto dość ma nieczułości uprzywileiowanego zabójcy przedsięwziąć professyą, przychodzi do Polski, wnosi trucizny lekarstwem nazwane, y coby gdzie indziey bydź konowałem nie mógł, u nas lekarza ludzi otrzymuie powagę. Nikt w to *niewgląda*, nikt *nie examinuie* nikt *nie karze*. O nieszczęśliwa ludzkości w Polsce! Wieleż wszystkie a wszystkie już dzis kraie, nie czynią około Człowieka zdrowia, wygod, y bezpieczeństwa starunkow. Nigdy się troskliwey po-

licy nie zamruża oko, patrzy na wszystko, naymieszy zasadzki na życie ludzkie gromi pozor. Jakoskolwiek bądź, czy przyimie Narod, czyli odrzuci układy twoie J. W. *Zamoycki!* pisz to zawsze w swym proieckie co mądrego Prawodawcy każe obowiązek. Niech przynajmniej każdy mądry widzi, komu dzieło iego czytać się dostanie, iż *znales tego ludu potrzeby*, któremu pisałeś prawa, może przyidzie moment tak fzcześliwy, może potomność przynajmniej z zbawienych iego korzystając myśli, z naszego nierządu, y ciemnoty, urągając się będzie. Niech zaczym założenie *szkoły Doktorskiej* ma w iego pracy mieysce. Pokaż J. W. Pan użytek z niey dla kraiu wynikający, niech to towarzystwo tak potrzebne doskonałych ludzi, oczyszcza kray nasz z tych *Szarletanow szarańczy*, która zuchwale po kraiu biegając pustoszy go za pieniądze. Niech wgląda w Apteki czy dla niegodzi-

wey chciwości zysku, aptekarze trucizny w zepsutych lekarstwach nie przedają. Niech examiniuje Doktorów y Cyrulików, czyli naukę y profesyą swoię z bezpieczeństwem człowieka wyrządzać mogą. Wymaga tego y sprawiedliwość Sądowa. Czyniemy dziś obdukcye z ran dochodzimy przyczyny śmierci, a nie mamy Felczerów, ani Doktorów, na którychby zdanie w przypadkach ran śmiertelnych, mógł się Sędzia spuścić. Ale kalkulujemy naostatek, ile wychodzi pieniędzy z kraiu, gdy młodzież nałza na nauki lekarskie wyjeżdża za granicę. Kalkulujemy ile nas Cudzoziemscy Doktorzy kosztują pieniędzy. Wszystko to czyż nie powinno nam dowodzić potrzebę Szkoły Doktorskiej?

Doskonały Prawodawca zna to iefzcze dobrze, że *Kupiectwo y Manufaktury* są prawdziwym żywiołem ludności. Podają łatwość właścicielowi gruntów, zyskiwać z produktów. Upewniają Kapitałistę o

nieomylnym od sumy pożytku. Wystawiają dla wszystkich rąk, z korzyścią pracę. Okazują nakoniec to wszystko bogaczowi w kraiu, co iego wygodzie y smakowi dogodzić może. Wynika ztąd, że rolników Kraiowych y Cudzoziemskich upewniona z rolnictwa korzyść, powiększa liczbę. Hurmem się cisną ludzie, których szczególnie rąk wyrobek żywi. Uchodzi y zatrzymuje się w Kraiu, z lozu urodzenia, lub oszczędney rządności bogacz. Niechże rękodzieł y handlu nie zna Narod, wszystko przeciwnie się dzieie, y dzień mu każdy wszelkiey kondycyi odbiera, y zmniejsza ludzi. Ucieka z niego ubogi, ostatnim przełknięty głodem, ucieka pomiernego majątku, z boiaźni ubóstwa, chroni się bogacz, nie znajdując miłego y wygodnego dla siebie pożycia.

Kiedy wszystkie Potencye o tey przekonane prawdzie, około ugruntowania handlu y manufaktur nay-

zabobony, czarownice już więcej śtofów nie napelniają, gwałty y okrucieństwa, toż pijaństwa zaczyna być w obrzydzeniu.

Wiele rząd dokazuje, a raczey wszystko, gdy pełen nayokropniejszych przesądów przeistoczywszy ludu swego umysł, przyposabia go do przyzwoitego sposobu myślenia, y zdiąwszy kataraktę z oka, daie mu widzieć rzeczy, w swoiey własney postaci. Poznawszy użytek y potrzebę Manufaktur y handlu, o Manufakturzystów y Kupców starać się zaczniemy, których, że pozyskać y utrzymać inaczey nie można, iak upewniasz dla ich osób y majątku, szacunek z bezpieczeństwa, pozwolemy na sprawiedliwe dla nich prawa, y ustanowione słuchać będziemy. Przekonani, że zasadą wiary iest naszej, miłość bliźniego, że bez przyięcia wiary przeciwnie wierzącego, prześladować go dla różnicy wyznawania nie powinniśmy, ściągniemy miłością Chrześcijańską do nas przemysłem,

pracowitością y majątkiem z bogatych protestantów, y dopuścimy, aby obok nas pracując, y obok swoim sposobem iednego z nami chwalili Boga. Założone warzaty, y wszczęty chcąc utrzymać handel, który nas z bogactwem będzie, zaczniemy tchnąć duchem rządney Ekonomii y kalkulowania, zaczniemy kochać ludzi, y będziemy oszczędzać ich krew y zdrowie. Nie rząd, czyli błędy w kształcie rządu naszego, które ustawiczną grozą niepokojnością, y na codzienne zdają się wystawiać Naród niebezpieczeństwa, tym żywiej nam się czuć dadzą, im bardziey się pokochamy w reformie Ekonomii naszej wewnętrzney, którą pokoy, nieprzerwany bieg sprawiedliwości, y trwałego rządu maxymy gruntują.

Czuielz tego wszystkiego dokładnie prawdę J. W. *Zamojski*! Niech więc w Praw iego zbiorze, każdy, kto w Kraiu naszym żyje, znajdzie dla swoiey osoby y własności ubezpieczenie. Ależ nayszczegulniey

do handlu, rękodzieł y Kunsztów torując drogę, odwalay wszystkie przeszkody, które im dotąd do Kraiu naszego broniły przyścia. Wyrwy przez miłość ludzkości, y przez miłość Kraiu, z pod uciążliwej wielu tyranii Miasta. Przywroć im swobodę, któraby Mieszczan los poprawiwszy, poprawiła y sposób ich myślenia, a z tej wyszli zdrowotliwości y zdżiczenia, w którym dla ucisku Starostów, y różnych Urzędow zostają.

Drogi publiczne powinny być w iak najlepszym stanie y bezpieczeństwie, to jest duszą Kupieństwa. Przez niepodobność przeprawienia się, y boiaźni przejazdu, zrywa się wszelka komunikacya handlu. Wszystkie Kraie przyzwoite w tej mierze czynią rozrządzenia, idźmy za ich wzorem y dobra publicznego dogodziemy interessowi. Umowy czyniące się wspólnie, powinny być uroczyście, lęka się dziś każdy, a osobliwie Cudzoziemiec zawrzeć u nas Kontrakt, bo rzadko

go dotrzymujemy, y na niedotrzymującego mało sprawiedliwości. Niech więc powszechna będzie w nowym Prawie reguła, że iakiejkolwiek kondycyi y stanu człowiekowi dany Kontrakt przez Słachcica, powinien co do słowa być exekwowany. Nie dotrzymującego umowy, niech surowa potępia kara w Sądzie, niech jeszcze takowego gatunku sprawy znajduią wpis sobie własny, a ztąd iak naysprędszą expedycyą. Ktoby zaś z partykularnych właścicieli sprowadził do siebie manufakturzystów y iakie fabryki zakładał, życzyłbym, aby to ustanowienie Seymem było ztwierdzone, tak, aby ci, którzyby takową kompanią składali, pod obroną Rzeczypospolitey byli, y od dziaństwa nie zawisli dziedzica, mając z nim *forum* ukrzywdzeni w *Affessoryi*. To zaś zakładanie Manufaktur, nayszczegulnieysze niechby u Rzeczypospolitey znajdowało względy, niechby na lat kilka przynajmniej wolne od podatkow by-

ło, któreby na Kraiowe Produkta zakładało warsztaty. Powszechna jest reguła, że nayprościejże rekodzieła są nayużyteczniejszy Państwu. Tak zaiście próżnie jest iść u nas wielkiego szacunku wprowadzać fabryki: sukna, płotna, skóry, woski, szkła, żelazo, poiaźdy y wszelkie narzędzia drewniane byłyby dla nas nayzyskowniejże, y dla dostatku materyałów naypewniejży wrożyłyby sukces. Założona fabryka tabaki nie może, iak wielorakie dla Kraiu przynosić pożytki. Zostaną się te miliony w Kraiu, które za ten artykuł wychodziły. Sciągną się różni ludzie zagraniczni do tej pracy. Zachęci się rolnik nieomylnym zyskiem do plantowania tabaki, y tak rolnictwo nowe otrzyma wsparcie. Nakoniec wynikająca ztąd intrata do Skarbu umniejszy podatek, którego ciężar sam gruntu właściciel dźwigał. Widziemy y po wielu mieyscach w Kraiu różne powstałe warsztaty y handle, ktorých, gdyby nasi poprze-

dnicy byli poznali potrzebę y wartość, moglibyśmy się dziś byli cieszyć z kwitnącego przemysłu y kupiectwa.

Ale gdy już przysposobione są nasze umysły, gdy daley w tej mierze, iak nasi dziadowie widzimy, czas jest, aby Prawa ogłosiły swą wolę, czas jest, aby naywyższą naszą Kraiową zwierzchność, nie szczegulniey nie zatrudniało, iak wolność y protekcyę dla Kupcy y Rzemieślnika, niech zapadłe ustawy, do używania Kraiowych Manufaktur nas przymuszają. Niech nasze tyle podług, co y nie Obywatelskie zawstydza zdanie, iakoby wszystko złe było, co się w Kraiu robi. Wyniosłość z rozwiązłej swawoli pochodząca, potrzebę posłuszeństwa prawu uznawszy, niech więcej się nie chlubi z nieograniczoney wolności czynienia, co się podoba.

Wszystkie Prawa, które *całość y szczęśliwość Państwa mają na celu*, iakkolwiek być się przeciwnemi zdają wolności naturalney, utwier-

dziają wolność cywilną. Te zaś Prawa, które bez przyczyny y pobudki powszechnego dobra dla względu partykularnych się stanowią, są zawsze ukazy tyrańskie, y w nayokropnieyszą niewolą wrzucają Państwo. Niszczą szczęśliwość wielu dla iednego, y dla wszystkich nakoniec smutny gotują skutek.

Już więc szczegulnieysze przyczyny, które *ludności* w Kraiu naszym nie pozwalają, w kilku listach przełożyłem. Miał ie nieomylnie na oku J. W. *Zamoycki* w swych Prawach. Narodzie przyimiy te ustawy z nayżywszą wdzięcznością, dopełniay ie w nayściśleyszey ekucyi, bo *Naród bez ludzi, jest ciało bez duszy*.

Ależ nie dość jest ieszcze starać się o powiększenie mieszkańców liczby, trzeba o konserwacyą tych, ktorych mamy y mieć możemy, wcześniej przez Prawa starać się. Ta materya y nad nią uwagi, następujących listow moich będą zamiarem.

LIST DWUNASTY.

Przeświadczony iestem, że iuż każdy współrodakow moich, nayszczegulniey kraiowi życzy, aby się liczba iego mieszkańcow powiększała, aby z nich iedni, chętnie około produktow pracowali roli, drudzy na warsztatach, różne z przemysłu nadawali im kształty, inni zbyteczność produktow, zaniedostarczające kraiowi potrzeby, handlem zamieniali, a wszyscy kochając oyczynę, krwi y majątku na iey nieskąpili obronę.

Taki, ieżeli iest iuż sposob wasz myślenia współobywatele, chciałbym, ażebyście, teraz nayszczegulniey na tym się zastanowili, czy *konserwacya y szczęśliwość mieszkańców kraiu*, iest celem nay-

wyżzey Naszey Zwierzchności, y zamiarem Praw Narodowych. Ta bowiem prawda iest nieomylna, że to Towarzystwo szczegulnie, z licznych y użytecznych składać się będzie członkow, które o konserwacyą w iedno złączonych ciało, będzie naytroskliwzse.

Przynosiemy na świat życie, żyjemy y bogacemy się wyrobkiem rąk naszych, słaramy się podług stanu, wyśłużyć sobie w Towarzystwie sławę. Tych własności, ieżeli moc Prawodawcza, nie ubespieczya wszystkim swoim poddanym, być musi bez poddanych. Ci ktorych zatrzyma, albo są gwałtu y przemocy sprężyny, albo zdziżczeni nie znają zacności człeka, albo na koniec bez wszelkiego do państwa przywiązania żyjąc, niepewność życia y majątku, niegodziwą sobie słodzą lichwą, albo też w cale publiczności nadgradzają zdradą.

Myli się, kto rozumie, iakoby z tey przyczyny szczęśliwemi, dawne y

dzisieysze niektore kraie były, iż wszyscy ich obywatele, byli y są cnotliwemi. Ci sami, co dawniey y teraz są ludzie, wyiawszy wybor złożony z kilku gmin zawsze iest gminem, zawsze zabobonny, do zamieszkań prędki, mało myślący, nayczęściey podły y przedayny.

Nie dla tego więc sławne w dziejach Państwa, wyższemi nad drugie się stawały y staia, żeby inney natury iak my miały ludzi, tylko że ich Prawa cnotliwzsemi robia ale iż o szczęśliwość publiczną, to iest: o szczęśliwość naymnieyszego mieszkaiica kraiu, troskliwa iest moc prawodawcza. Szanuią się wszystkie stany y wspieraią wspólnie, każdy wie, co mu się należy, wie komu poddaństwo y posłuszeństwo winien, zna rękę ktora go może karać, y ktora nadgroda uszczęśliwiać potrafi. *Status in statu* ta okropna potwora, nie miezsa be-

spieczeństwa towarzystwa, ani czyni czaſowym, to co jest naymiłszym y nie oddzielnym z natury dla człeka.

Kto sobie da pracę y potrafi poznać Prawa kraiu, toż tych exekucyą, ten los iego zgadnie, y przyſzle wywroży przeznaczenie. Niech paſſye ſtanowią uſtawy, które rozumu być powinny dziełem, niech ie arbitralnie gmin bezuważny, albo przemoc, lub też zabobonna ciemnota układa, niech niemasz urzędow, któreby ściśle ſtrzegły exekucyi, albo niech pierwſzemi do gwałcenia Praw będą. Tam kray ginać muſi, obywatel cnotliwy, mieſzkaniec w niſkim przez urodzenie poſtałowiony ſtanie, zachowa wiernie względem innych Prawo, a wſzyſcy inni z natrząſaniem, gwałcić go względem niego będą. Poczciwość chodźć będzie w więzach, a występki y zbrodnie znać nie będą kary. Zacznie ſtan ieden drugim wzgardzać, zacznie ieden drugiemu wydzierać właſność, powſzechna

urodzi ſię nienawiść. Y nikt nie zoſtanie, ktoby publiczne kochał dobro.

Człowiek przez ſłabość umyſłu, mocą namiętności rządzony, łatwo zdrożyć może, nie chciałby być uciśnionym, lecz uciskać innych częſto mu ieſt miło. Prawodawca ieſt ludzi oycem, ieſt ich nauczycielem, uczy iak mają ſwym władać ſercem. Przyzwyczai do cnoty, niſząc iey z ſzacunkiem nadgrode, obrzydza występki, piętnując ie wzgardą y tłumiąc karą, a raz umocniwszy rozum, obala paſſye, y wſzelkim nieſprawiedliwości zabiega ſkutkom. Już nienasycona chciwość, nadęta zuchwałość; iadowita zemſta, nieſpokoyna zazdrość, bezwſtydna rozwiozłość, zdrętwiają gnuſność, dzikie uprzedzenie, ciemny zabobon, nie potrafią mieſzać ſpokoyności Państwa, lecz owszem te ſame namiętności, ſtaią ſię cnot Źródłem, y do naywyższych czynności ſą bodzcem.

Przezacny współobywatelu, wyznay, czy nad naturą Praw Naszych y Magistratur zaştanowiwszy się, znaydziesz ie takimi iakimi być powinny, aby do kraiu przywiezywały ludzi y Narod przez nich czyniły szczęśliwym, wyznay, mowię, czy się nad potrzebą konserwacyi tey szczupley mieszkalcow liczby zaştanowiła szczerze kiedy, moc Nasza Prawodawcza.

Mamy prawda liczne Praw księgi, ale te są prawnikow żywiółem, zuchwaley przemocy zasileniem, naydzikszey niesprawiedliwości obrońą, nie doydzie w nich ukrzywdzony, co mu się należy, nie ma pewnego prawidła, iak krzywdzącego siebie pokonać może, nie rozumi ich proste bez wybiegow y pieniaćwa ferce. Bogu tylko zostawić musi zemstę, na życiu sławie y majątku ukrzywdzona słabość.

Mamy iuryzdykcyę sądzące, ale nie ztąd wnioszek, aby występki godne kary karały, niośly obronę nie-

winności y cnotę uwieńczyły sławą, a ieżeli znaydzie się tego przykład; przyznać go naczęściey należy przypadkowi y okolicznościom iakim pobocznie zdarzonym, a nie tey sprawiedliwości władzy, która zawsze czuwaiąc, być powinna dla wszystkich iedną y nieomylną.

Prawa Nasze Cywilne zamykaią się w Statutach, y Konstytucyach, pierwsze Nam przepisali Krolowie dziedziczni, aż do Zygmunta pierwszego, drugie sobie na Seymach od czasow Zygmunta Augusta ustanawiamy.

Statuta okazuią ducha tego Prawodawcy, który ieden interes mairac, aby szczęśliwe całe było Państwo, ktoremu panuie, do tego szczególnie przez Prawa zmierza celu. Gdzie tylko wiekow owych powszechne uprzedzenie, y zabobon dozwolił, znaydzie dla siebie każdy pewne prawidło, iak się ma sprawować y swoiey należytości dochodzić, czyta na siebie karę obrażaią-

cy drugiego własność, y Sędzia są-
dzenia swego ma przepisaną grani-
ce.

Konstytucye, ktokolwiek da sobie
czytać pracę, pozna, że w nich nay-
częściej Prawodawcy, każdy szcze-
gulnego szukał dobra, y nawet okro-
pne przeciw oyczyźnie występki, za-
ślug nazwisko, y nadgrode zyskiwa-
ły w korzyści. Powszechna szcze-
śliwość zapomnianą była, y słaba
niewinność podstępem, lub iawną
przemocą, uciśniona została. Nie-
spokoyność o imaginowane swobo-
dy, których nigdy nie było, dykto-
wała te pełne zawikłania w wielo-
mowstwie artykuły, które wzaiem-
ney w Narodzie nieufności y nie-
zgody są tylko dowodem. Ambi-
cya drożna wyższych stanów, nay-
szkodliwyszim dla kraiu karmiona u-
przedzeniem, stanu niższego oby-
watelów dobroczyńców Państwa,
gnębić y uciskać miała na celu. Na-
mnożyło się kfiąg, które nieprzy-
zwoicie Praw zbiorem nazywano,

niezrozumiał ich lud, nie znaydo-
wał w nich na zwyczajne przypa-
dki współczności Cywilney, pewne-
go y powszechnego dla siebie prze-
pisu. Excepcye naciśnione zniósły
przy końcu to Prawo, które w po-
czątku miało być powszechnym y
wielce użytecznym. A tak cnotliwy
obywatel przez wrodzoną miłość
sprawiedliwości, szanował drugie-
go własność, wystawiony sam bę-
dąc, na wszelkie gwałtu y bezpra-
wności zamachy.

W liczbie postanowienia Magistra-
tur sądzących nie skąpił Narod. Trze-
ba dobrej pamięci, aby nauczyć się
wszystkich nazwisk, trzeba nauki
osobney, a wielce przykrey, aby
wiedzieć, do którego sądu iaka spra-
wa należy, gdzie *Forum competens* co
są *quatuor articuli Castrenses* co jest
causa juris &c.

Ale w wszystkich krajach, Sędzia
w pewnym mieyscu czeka na ukrzy-
wdzonego, aby mu iak nayprędzszą
niósł pomoc, gdy żądać iey przyi-

mości posiadać, y tyle mieć cnot potrzeba, gdzie tak wiele okoliczności z sobą znosić y w naypoźniejszy przyszłość wglądać się należy, bardzo małą tylko liczbę ludzi w każdym Narodzie opatrność przeznaczyła, nadzwyczajnym ten wybor ubogaciwszy światłem, ale w wybieraniu osob, ktoreby sądenia y exekwowania Praw moc miały, iedno, iż powiem pospolstwo ludu zgromadzone mylić nie może. Ten interes naymniey widzącemu w oczy wpada, aby mający życiem y majątkiem iego rozrządzać był człowiek sprawiedliwy y cnotliwy, a kto te własności ma duszy, naylepiey wie sąsiad, y człowiek prosty nayzdrowiey o tym sądzi.

Dwie mnie prawdy w Naszym Narodzie wielce zastanawiają; trzeba ie znać, aby wierzyć, że razem z swoiey przeciwności, w ludzkim społeczeństwie mieścić się mogą. Nadzwyczajna miłość wolności, y niepojęta nieczułość w niewoli, zda

się, że nas nigdy nieodstępnie boiaźń względem utracenia swobod, ktore wolność daie, bo nawet y tey troskliwości nayzdrowsze odrzucamy układy, a przecię to iest nayistotniejszyą prawdą, że w wielu okolicznościach, nayokropniejszy niewoli dzwigamy kaydany.

Artykuł Magistratur sądowych niech tego dowodzi, wspomniałem iako naywiększym interensem iest ludu, aby sam sobie Sędziow wybierał, y przeciwnego być nie można zdania. Prawda używamy w większey części tey swobody. Co naygodniejszyego z wolnością mógł wielki uczynić *Zamoycki*, to iż Trybunałów został stworcą. Ale wieleż nie liczymy Sędziow, do ktorych elekeyi lud nic nie należy, lecz partykularny obywatel urzędem y godnością wyższą zaszczycony, współobywatelom ich daie! Mamy Sędziow Marzałkowskich, ktorych Marzałkowie Narodowi stwarzają; mamy Sędziow Grodzkich pod ro-

żnemi nazwiskami, Podstarościch, Subdelegatów, Kommissarzów, Burgrabiów, &c. którym Starostowie, Generałowie &c. moc y władzę równych sobie współobywatelów sądzić daia; mamy Podwojewódzzych, którym Woiewodowie władzy Sędziowskiej udzielaia.

To jest nayistotniejszy niewola, dla każdego w szczególności obywatela, który dość zna siebie, to jest rzecz groźna dla całego kraju, bo formuie *statum in statum*. Jegomość mogący Sędziów dawać, jest koniecznie wyższym nad temi, którym w kraju wolnym równy, co do Prawa swobod być powinien. Wyrządza powagę naywyższej Zwierzchności.

Lud wybieraiąc Sędziów, może się prawda pomylić osobliwie w kraju, tak iak Nasz jest zepfuty obywatel, ale tym bardziej, coź zaręczać może wybor iednego czło-

wieka. Znam szacunek dla tych osób, które dziś tę powagę wyrządzaia, ależ znaiąc ich sentymenta obywatelskie, ich samych szukam zdania, czy się ich władza takowa, zgadza z drową Polityką Rządu wolnego? czy nie mogłaby być użytą na naywiększe bezprawia? czy mówię, pewna ynie omylna, ztąd dla każdego może być upewniona sprawiedliwość? Naypowszechniejsze doświadczenie nas uczy, że zasłużeni w domach partykularnych, tę publiczności funkcją w nadgrode biorą, uważaiąc iak się dzieie, a nie iakby się dziać miało, nayczęściej konferuiący godność, upewnia dla siebie powolność sentymentów, w swoim urzędniku, y śmiało zawfze w iego wpływa zdanie, ile razy wielkiej wagi, a iak polskie przyślowie nieie, forfowana, czyli pańska sprawa, na stoł przychodzi. Pochodzi ztąd że taki urzędodawca panuje w swym Woiewodztwie, czyni łaski, ukoronowa-

nym głowom własne, y wyższym się sędzi nad wszelkie Prawa.

Lecz mało na tym, wszakże byli Urzędnicy, którzy aby tylko godność od Starosty otrzymali, dawali mu rewerfa, iako powolni będą jego zdaniu w spraw decydowaniu.

Tey okropney zbrodni ieden niechby był przykład, dosyć już mocnym wsparciem, mego jest zdania.

Jedni Urzędnicy, tak swojemu pryncypałowi zaprzędani wieleżby obywatelow, z substancyi wyzuć, z sławy odrzeć, y życia pozbawić nie mogli, a Pan Starosta taki, nie iestże nad Bafzę chocimskiego uciążliwfszy?

Ztey okoliczności wypada iefzcze rzecz iedna, ktora prawdziwie zadziwiać myślącego musi. Niektorzy wyżfi Urzędnicy mając moc kreować subalternow, czyli pierwfszey instancyi Sędziow, ile przez nich osądzonym, appellacyą do siebie zostawiają, właśnie iakby

te

te dwa ciała, iednym nie były spoione duchem.

Jeżeli bowiem nadawca urzędu, mędrfszy iest nad swego Urzędnika, tedy ten nic zapewne bez pryncypała swego nie czyni woli, iezeli przeciwnie, nieomylnie w drugiey instancyi dekretu pierwszego nie odmienia. Jakożkolwiek bądź, w takie niebezpieczeństwo ludzkiej słabości rząd podawać nie powinien. Ile być może, sprawiedliwości administracya, dependencyi najmniejszego cienia znać nie powinna: Każdy Urzędnik, co sędzi, tym sprawiedliwiey sędzić nieomylnie będzie, im mniej obowiązkow wdzięczności zaciągnie.

Nie tu się kończą niedoskonałości Naszych Magistratur sądzących, PP. Sędziowie tak się już wzwyczaili, że prawie nie radzą się Prawa wdaniu sentencyi, arbitralnie decydują nayeściey, albo też przez *præjudicata* naygłównieysze spory sądzą y zamiast być sługami, iż tak powiem Praw, staiają się Prawodawcami. To iezeli, co mówię,

Tom. II.

F.

rzecz tak jest powszechną, osobiwie poprowincyach, gdzie dla mieszkańca kraju bezpieczeństwo y sprawiedliwość współobywatele, gdzie waza Wolność?

Prawo cywilne jest regułą dla każdego człowieka w towarzystwie, iak się ma sprawować, względem innych, y iak wszyscy sprawiać się mają względem niego.

Reguły te bydz powinny w swym zbiorze iasne y wyraźne, czyta ie każdy, y podług nich się sprawuiąc, cieszy się z swoiey wolności. To jest, iż wie co ma czynić, a do czynienia czego przymuszonym być nie może. Sądzi się sam w przewinieciu, na iaką zasłużył karę. Żyie w zupełney spokojności, gdy w niczym nie wykroczył.

Gdzież ta wolność, to przeświadczenie wewnętrzne, iż żyie podług Praw, y nad tych wolą muszony być niemogę, gdy ich Sędzia nieślucho, albo wcale nie umie.

Gdzież bezpieczeństwo moiey własności naydrożzey, gdy lubo

mi ią Prawo ubezpiecza, Sędzia famowolnie iak tyran odbiera, coż mi za korzyść dowieść, żem cnotliwy obywatel, pościwy człowiek, bom Prawa kraju w niczym nie naruszył, bom oddał każdemu iego należytość, bom był podług stanu mego użytecznym Oyczyźnie, kiedy Sędziemu wolno piorem iadem napuszczonym, zmazać wszystkie rzeczywiste zasługi, y wieczney nieślawy rzucić na mnie plamę.

Wieleż razy z naydotkliwszym bolem nie byłem świadkiem, iak podług sposobu myślenia Sędziow Naszych, a nie wyraźney woli Prawa, o skutku sprawy wrożono. Ciemny zabobonnik miał dać zdanie, szukano go fałszywey religii punktem uiać, y Kapelan często za instrument użyty został. Rozwiązły rospuśtnik Sędziowską sprawiał godność, intryga kobiet dyktowała dekret. Podły chciwiec w świątnicy sprawiedliwości się mieścił, z szacunku korupcyi, wielkość dochodzono wygraney. Ciemny niewiadamca, ie-

żeli tak wielkiej doskonałości wyciągający urząd sprawował, Pan subdelegat który przedayna dusza pisał dekret.

Powiesz mi wespółodaku na to, iż mamy wolną appellacyą, coż z niej za korzyść dla uciśnionej słabości? alboż w tej najwyższej Jurydykcyi więcej iak w niższych ma Prawo względów? a naostatek w Litwie ieden przecię oczywisty dekret kończy spory, u Nas w Koronie gdy się podobało komu, kto-raz kiedy skończył sprawę. Niewinny ale ubogi, te z natrząśaniem sły-szał od mocniejszego urągania, „ap-„pelluy, obaczemy kto komu wystar-„czy, „coż dopiero mówić *o party-ach*, które ieszcze służą dotąd za fun-ament wygranej albo przegranej.

Lecz niechay pozwolę że Prawa mamy wyraźne y jasne. Ze własność człowieka znajdzie w nich zupełną obronę, niechay mówię pozwolę, że Sędziowie wiernie dopełniaią Praw woli, że szukaiący sprawiedliwości, znajduie ią bez długiego procesu, nie można przecię

ztać ieszcze konkludować, że nawet przyśadzona należytość, moią iest własnością, y to co mi Prawo przyznaie, aby mi bezkarna przemoc, wydrzeć nie mogła. Każdy mocniejszy, absołtnym Panem, być się w swym Domu rozumi. Zbiera swawolne kupy uzbraia się, niedopuszcza exekucyi dekretu, lub go gwałci.

Upadam pod gwałtem łamiącego Prawa, odbiera mi życie, albo mię zostawia w stanie takiej niemocy, iż ani zdrowia, ani substancyi, ani kredytu nie mam dochodzić mey krzywdy. W takim przypadku niebezpie-śliwym, przyidzieź mi na pomoc publiczny iaki urząd, stroż powszechnego bezpieczeństwa? Będzieź u- karany na osobie moiej, całego to- warzystwa niszczący spokojnoysć? Jako żywo. Im większą popełnił kto zbrodnię, im cięższą uczynił mi krzywdę, tym iest pewniejszy, że bezkarny zostanie.

Wszystkie kraie mają pod różnem nazwiskami urzędem Narodu u- poważone osoby, które publiczne

ścigaia występki na naypierwszy odgłos popełnionej zbrodni, zieżdzaią na mieysce widzieć *corpus delicti*, spifuią wszystkie okoliczności, dochodzą nayukrytfzych początkow występku, y kto go popełnił, przez nayściślejsze dowiaduią się inkwizycye, osoba obrażona kryminalnie, godzić się iuż z kryminalistą nie może, y choćby y własną swoię zamilczała krzywdę, urzędy publiczne, publiczności obrażę dochodzą Prawem.

U nas gdzież to bezpieczeństwo? nie masz go nawet w famym kapitalnym mieście, moc Prawodawcza, ani tam gdzie Krolowie mieszkaią, o tey nie myślała, dla poddanych pewności. Zasadzki rozmyślne na ulicach y drogach, nayścia dobrowolne w domach, y mieyscach publicznych z gwałtem popełnione, wzgardy z odcięciem sławy dopuszczzone, zadane siności, rany, a nawet y życie odebrane, ieżeli nie ma ktoby się skarżył, zostanie bez zemsty. Nie masz Urzędu publicznego,

ktoryby obronę wziął ukrzywdzonego, y w bezodwłoczney exekucyi, dał czuć gwałtowności, Prawa furowość. Ucieka kryminalista, y na gorącym nie zostanie schwytny uczynku, iuż śmiało żyje, lub uchodzi z kraiu, krwią ludzką chociaż ma zbroczone ręce, a y schwytny dla niedostatku nakładu na proces, nowe czynić zbrodnie zyskuje wolność. Podrożny przybywaiący do kraiu Cudzoziemiec, nayuciążliwszą ponieście krzywdę, gdzież szukać będzie prędkiew, iak by należało, satysfakcyi. Do kogoż się uda? Kadencya Sądow za niedziel killkanaście dopiero spodziwana, ale niepewna czyli Pan Sędzia dla słabości na nie ziedzie. Tak więc naykryminalniey obrażony, uchodzi co prędzey szczegulnie z kraiu, w którym tak mało o ludzkości bezpieczeństwo troskliwości znayduie. Inny publiczności Zwierzchność widząc uspioną, kosztowny y nie pewny przeglądaiąc proces, godzi się z zaboycą, taxuie rany y gwałt dopuszczony. Mowmy teraz Polacy, że

mamy Prawa, że mamy sądy, że mamy wewnętrzną spokoynosc, kiedy bezpieczenstwo publiczne stalo sie handlem, kiedy zuchwały bogacz, może go zakupić, a podły, lub nieszczęśliwy mieszkaniec kraju może go sprzedać.

Najistotniejszą własnością jest krajowej zwierzchności, aby poddanym swoim w kraju oddawała sprawiedliwość. Dzikie to były wieki, gdy dla niedostatku światła, y Praw wychodziły po ostatnią decyzją sprawy do kraju obcego, gdzie więcej nauk y rozumu być sądzono. Jeszcze Kazimierz Nasz Wielki zniósł tę nieprzyzwoitość, aby do Magdeburga appellować można, czemuż dziś cierpiemy, aby Polak, Rzeczypospolitey poddany, u Rzymskiego Dworu Juryzdykcyi, szukał sprawiedliwości? Jest największym nieszczęściem dla Polski mieszkanca, Rzymskiego Dworu uczyć się procesu, y być wystawionym w takiej odległości, na wszystkie wybieg y

expens cudzego prawnictwa. Jest obrazą samowładności Nafzey Rzeczypospolitey, że obca Potencya, trzyma w swych ręku los iey poddanych. Jest błędem śmiertelnym w Polityce, że kraj wyniszczony z pieniędzy, nie sposobny dać podatek, że mówię w czasie gdy wszystko obumiera, z przyczyny małości cyrkulującego metalu, za sprzedane zboże otrzymane złoto, Rzymskie zbogaca Konfysytorze.

Znam potrzebę uszanowania y posłuszeństwa, któreśmy winni Stolicy Apostolskiej, trwamy w tym zdaniu iako Katolicy, ale iako Polscy obywatele, o obyśmy pod obcemi nie ięczeli Dworami, a iedna Prawodawcza zwierzchność Prawa Nam stanowiła y czyniła sprawiedliwość.

Jedną znam wyznaie wiarę Francya, ale iak mówią *per rationabile obsequium* umie czynić różnicę między Kościołem Rzymskim czyli Stolicą Apostolską, a Dworem Rzymskim są sprawy, które Kościoła Głowa

przez Ablegatów decyduie w Francyi, ale przez Xięży Francuzow y to iefzcze takich, ktorzy się Krolowi podobaią, ale w ten czas y tak długo iak Król dozwoli, ale pieniądze w tych sprawach zebrane, na pobożne użytki rozdane, w kraju są dysponowane, ale wszystkie protokuly takich spraw zoftaią się w Francyi, lub Ablegat Apostolski wyiedzie, y ieżeli Rzymska nie zostanie się pieczęć, Parlament wyznacza Urząd, ktory Tranzakcyę wydaie y pieczętuie. Ale mowię nakoniec delegowany do iakiey sprawy, od Stolicy Ablegat, bądź Kardynał, przyfiega Krolowi. *Sanctæ sedis Apostolicæ de latere legatus juro & promitto, per sacros ordines meos, manibûs ad petitus positis, Christianissimo Regi, me Legati munere non functurum, nec facultatibûs mihi à Sancta sede concessis usurum, nisi quando in Regno ero, & suæ Majestati Christianissimæ placuerit. Adeo, ut certior factus de illius voluntate, illi convenienter legati nomen & jus*

continuo sim depositurus &c. &c. nec ullo modo auctoritati & jurisdictioni Regiæ, derogaturum.

Ale wszakże czytając Historyą Kościelną aż do dziewiątego wieku, mało znajduiemy przykładow, aby appellacye iakie, szły do Dworu Rzymskiego, chyba od Biskupow, ktorzy właśnie pod panowaniem Rzymskim zostawali.

W pierwszych wiekach, a w wiekach prawdziwey pobożności, wszystkie sprawy Kościelne, ostatecznie sądzone były przez Biskupow w ich Dyecezyi. Ale czemuż dziś nawet, niemamy korzystać z Prawa Kościelnego, ktore Roku 1215. za Innocentego III. zapadło. *Nonnulli gratiâ sedis Apostolicæ abutentes, literas ejus ad remotos judices impetrare nituntur, ut reus, fatigatus laboribus & expensis, liti cedere, vel importunitatem actoris redimere compellatur. Cum autem, per judicium, injuriis aditus patere non debeat, (quas juris observantia interdicat) statuimus ne quis ultra duas*

(a) *dietas, extra suam Diecesim per litteras Apostolicas ad iudicium trahi possit.*

Czemuż prawdziwie tak Święto-Oycowskie Prawo, Nam równie iak Francyi nie służy. Czyż Kościół nie iedna dla wszystkich Matka, y czyż w nim prawda nie powinna być iedna. Czyżby Polacy być mogli wykłęci, gdyby wiernie słucając zboru, Papieża, to Prawo 1215. roku dopełnić chcieli? Dla tegoż żeśmy bezrządni, że mało w Europie dla Naszey słabości oznaczamy, innym słodkie, dla Nas przykre, ma być Kościoła iarżmo? Amerykańczycy dla tego prawda że prochu nie znali z własności swoiey zostali wyzuci y sprawiedliwości naturalney, nie dość ich broniła potęga; podchlebiamy atoli sobie, że abyśmy tylko Oycu Świętemu, wierni Synowie, krzywdę naszą przełożyli, tak iak naiego przystoi, Świętość, słuszność, i sprawiedliwość, y

(a) *Duas dietas, znaczy odległość, którą w dwa dni odbyć można.*

Prawo Rządowi naszemu odda y przywroci. Wszakże z tak wielką krzywdą dla kraiu płacono Annates, do Rzymu, aza Zygmunta roku 1543. ustały, gdyśmy o to Oycu Świętego dopraszali się, przez następne Prawo, *Mitemus ad Sanctum Patrem Papam, petitum, annatas ut ne eas de Regno efferri permittamus. Quod si easdem impetrare non possumus, tum iam extunc illi renuntiare debemus, easdem nos neque daturos esse, neque efferri ullaratione permitturos.* Prośba taka ktora przystoi, na naywyższą w swym kraiu zwierzchność pomyślny otrzymała skutek, y nie płacąc tak uciążliwego, iak poddani Rzymowi podatku zostaliśmy Katolikami Rzymskimi.

Ktokolwiek w kraiu mieszka, krajowym Prawom poddany y posłuszny być powinien, szukający zagranicznych pomocy y Sądów iest członek pełen zarazy szkodliwej dla Towarzystwa ciała, y gdy uleczo-

nym być nie może, odciętym być powinien.

Wielu u Nas tey zbrodni nacyzar-nieyszey się dopuszcza, a leż to jest bezprawie, to jest skutek zepsutego ferca, y wywroconych z gruntu obyczaiow, zna ie Rząd y odcina tey hydrze głowy, ktore się odradzać ieżeli nieprzeſtaia, zna ie przynajmniey Narod za okropne potwory, y co ie poſtrzeże, wzdryga się na nie cnotliwa dusza. Lecz Prawem ztwierdzać, aby część iaka ludu, z pod Praw kraiowych była wyięta, jest nad poięcie człowieka co myśli, jest ochydą dla wieku w ktorym żyemy, jest zgubą dla Państwa.

Tak się przecię dzieie, są Zakony, są Xięża, ktorzy Prawami się zaſſaniaia, iż do Juryzdykcyi nawet Kościelney w kraju nie należą. Nie tak się przecię działo y dziać nie powinno, wszystkie Mnichy w swoich początkach pod Juryzdykcyą zostawały Biskupow, tak na zborach roku 452. y roku 535. y nnych udecydowano było,

y Justynian Cesarz mówiąc o Mníchach, wyraził aby Biskupowi byli podległemi. *Cui horum unusquisque subiaceat.* W wieku siodmym ieżeli co nastąpiło, to iż Biskupom zakazano w dawać się w Elekcyą Opatow, potwierdzenie y ubłogoſławienie im zostawiwszy tylko. W iedenastym dopiero wieku Mnichowie y Zakonnicy za Papieżow obrani, tę powagę odebrali Biskupom, ktorą im ich charakter Biskupi daie. Święty Bernard lubo sam był Opatem, wielce z tego Prawa był nie ukontentowany, pisząc roku 1152. do Papieża Eugeniusza wyraził, że takowe exempcy Mníchow, w Kościele ſprawiły ſarkania, uczyniły Biskupow trudnieyszemi, y Zakonnikow rozwiązleyſzemi, atę y inną prawdę śmiało pisząc z przeproszeniem kończy, mówiąc: *non facile adducor licitum consentire, quod tot illicita parturit.*

Takie są po więkſzey części w Prawach Naszych błędy, takie mowę niedoſkonałości w Magistratu-

rach sądzących, które osłabiać muszą ciało Narzę polityczne, które ani wiążą z sobą ściśle wszystkie stany, ani im wspólne upewniamą bezpieczeństwo y pewną z Prawa niosą sprawiedliwość.

Taka niedoskonałość Rządu, przeciwną jest y znosi wszelkie układy ktoreby dla ufzcześliwienia Państwa *przez ludność użyteczną* formować się mogły, y moc Prawodawcza, tak filną odwalić przeszkodę, myślećby nayıpierwey powinna. Ufam, w dziele swoim *J. W. Zamoyski* do tego fzczeęulnie zmierzał celu, a gdy y mnie iako kochającemu Oyczyznę wolno o iey dobru myśleć, w liście następującym myśli moie w tey mierze odkryję.

LIST

LIST TRZYNASTY.

Z uwagi w liście przeszłym uczynioney wypada, iż chcąc wewnętrzną upewnić sprawiedliwość, a tą kray nasz ufzcześliwić, mieć powinniśmy nayıprzod, w każdym Woiewodztwie lub Ziemi podług potrzeby *Sąd iaki*, któryby *nieprzerwanie* na miejscu sobie przeznaczonym zosławał, y tam nieustannie strzegąc bezpieczeństwa publicznego, oddawał sprawiedliwość niewinnym, poskramiał gwałt y występki.

Poganie we wszystkim zabobonni w obradach publicznych, w potyczkach y nawet w sądzeniach, uważali *dies fastos & nefastos*. Przywidziane z ciemnoty niefzcześcia, wstrzymywały ich często od czynności mogącey kray ufzcześliwić,

Tom II.

G

Ukrzywdzonemu sposobem nayo-
krutniejszy, odmówił Sędzia spra-
wiedliwość, jeżeli w dzień, za nie-
szczęsny przez Sędziego wzięty,
przyzedł się skarżyć.

Chrześcianie pogańskiego niena-
widząc błędu, w dni wszystkie, wol-
ny do sądu ukrzywdzonym zоста-
wali przystęp. Ale to w pierwszych
wiekach było Chrześcijaństwa, w
poźniejszy czasy rozumiał Kościół,
że czasy niektóre Święte, Modlitwie
samey poświęcone być miały, tak,
aby ducha pobożności nie mie-
szało światowego. Nie wiem czy być
może miłsza kiedy ofiara Bogu, iak
sprawiedliwość niewinnemu odda-
na, to jest przecię pewna, że z przy-
czyny rzeczoney, tak powszechnie
na kadencye podzielone zostały są-
dy, y Kanony Kościelne tego nay-
pierwey dały początek, dowodem
jest tego prawó Kanoniczne Roku
517. ktore Konstytucya Theodozego
ztwierdziła.

Atoli później sami znowu Bisku-
pi dyspensowali Sędziow do przy-
padkow szczególnych, w których
rozum y wiara, okazywała, iż nay-
wyższej sprawiedliwości obrażało-
by się Bóstwo, gdyby gwałt dla po-
bożności został bezkarny, a niewin-
ność dla chwały Boga ięczała w
rozpaczy. Jakoż za świadectwem
Blackstona w Anglii za Edowarda I.
dyspenza generalna nastąpiła, iż gdy-
by potrzeba wyciągała, sprawiedli-
wość zawsze czyniona będzie; gdyż
najsświętszą jest cnotą, nie zоста-
wiać niewinności pod gwałtem ię-
czącey.

Żtakowey odmiany po wszystkich
kraiach praw Kanonicznych, Magi-
stratury ustawiczne y mieyscowe
wszędzie ustanowione zostały, ktore
pożniej *Zwierzchności Kraiowe* bar-
dziey ieszcze umocniły, zlecivszy
Sędziom zawsze czuwać, aby nikt
zbrodniow nie popełniał bezkarnie,
a każdy z bezpieczeństwa osoby, fla-
wy y majątku się cieszył.

Nie odbiegł y rząd dawniey Polſki od tak naturalnego ſobie prawidła. Królowie pierwſi, ſkoro z ciemnoty owym wiekom właſney wyſzli, poſyłali po kraiu Sędziow, a ſami na rózne przenoſząc ſię mieyſca, zawsze gotowemi byli ſłuchać ſkarżących ſię y karać obwinionych. Ludwik Król Węgierſki, a razem y Polſki, iak wiele nierządu, tak y nieſprawiedliwości u nas z tey przyczyny dał przykład, że mało mieſzkaiąc w Polſzcze, nie mógł tych, uſtawicznych wzorem ſwych przodkow, odprawiać ſądow. Czytamy tego dowod okropny w Długofzu gdy tenże Ludwik Roku 1381. zlecił niektórym Duchownym y Swieckim Oſobom, aby po kraiu ieżdżąc, oddawali imieniem iego ſprawiedliwość, oni tłum ludu uciśnionego za ſobą po kraiu wodząc, y ſądzenie ſpraw od czaſu do czaſu zwłocząc, nareſcie w Kalifzu przez fakcye y intrygi możnieyſzych prze-kupieni, żadney ukrzywdzonym nie

uczynili ſprawiedliwości, y za wymyſlnym pozorem juryzdykcją ſwoię załimitowali *Quo Audito (mowi Długosz) omnis illa querulantium multitudo in fletus, & ampliores quas ferebat querelas, conversa, probris & maledictis Regem & ſuos vicarios, a quibus ſe querebatur deluſam, inſectando, in propria rediit.*

W późnieyſzych czaſiech zawsze w kraiu, mieſzkaiąc Królowie, zawsze przez ſię nieodwłoczną adminiſtrowali ſprawiedliwość, y do ſądzenia uſtawicznego w pierwſzey inſtancyi ſpraw poſtanowione mieliſmy Grody. Muſieli Staroſtowie popełniać bezprawia, muſieli byli zacząć tylko na ſądy ſobie zieżdżać gdy ſię im podobało, gromił ich zaraz Statut Zygmunta Roku 1523. y nakazał. *Debebit officium Caſtrenſe unicuique ſemper paratum eſſe.* Zygmunt Auguſt znowu prawem roku 1562. potwierdził aby każdy Staroſta ſam przez ſię iak dawniey ſądził.

Alesz w takim gdy stanie były rzeczy, zbliżać się coraz bardziej dla Polski zaczęły czasy w których rozwio-
złość nazwana wolnością, Anarchia, uczczona rządem Republikań-
skim, miały wszelki porządek we-
wnętrzny, wszelką sprawiedliwość
zagubić. Każdy Urzędnik zowiąc
się wolnym, myślał że nie było mo-
cy, ktoraby mu sprawować się po-
dług obowiązku Urzędu kazać mo-
gła. Każdy Obywatel zowiąc się
wolnym, czynić co mu się podoba-
ło, miał za zasadę swoiey swobody.
Prawodawcami być zaczęli, praw
gwałciciele. Magistratury, ktora-
by exekucyi praw dawnych dostrze-
gała nie było. Przemoc zaczym y
gwałt. Prawo mowię, tak sławne *wię-
kszej mocy* wzięło mieysce panowa-
nia wkraiu. Natrząsał się możnief-
szy z prawa słabszego, który w po-
dłości y upokorzeniu ieżeli nie do-
szedł swego, przez postępek prawny,
lży tylko y nędzę otrzymał w ko-

rzyści, a zemstę przez przekleństwa
y narzekania, samemu oddał niebu.

Zamiast być sędziami, dawać ludo-
wi sobie rownemu Sędziow zaczęli,
Starostowie zamiast zawsze być go-
towemi do czynienia sprawiedliwo-
ści, napewne iuż tylko zieżdzać Ka-
dencye radziła im wygoda. Wnet te
same *Kadencye* prawem potym utwier-
dzone, od dyskrecyi Sędziow zawisły.
Z odległych zbiegli się okolic ukrzy-
wdzeni na termin sądzenia; opuścił
gospodarz rolę, Pleban Parafią, ku-
piec handel, rzemieślnik warsztat,
nędzna wdowa ofierocone dzieci,
podrożny cudzoziemiec przedsię-
wziętą drogę. Wszyscy nadzieią
dostąpienia sprawiedliwości karmie-
ni, wyfychaiały w oczekiwaniu dnia
sądow, który w prawie przepisany
znaleźli, ale iakaż rozpacz wszyst-
kich nie bierze, gdy nad samym za-
chodem słońca, Sędzia na drugą Ka-
dencyą sądy odwołać rozkazał! Wy-
ieżdza z tryumfem gwałtownik, y
z natrząsaniem miia przez się uci-

śnioną niewinność. Idzie się śmiało tuczyć drapieżnik wydartą własnością fierocie, która od głodu umiera. Powraca z bojaźnią w dom swoy spokojny właściciel, pewny nowego, od nie ukaranej przemocy naizdu. Uchodzi co prędzey z kraiu z resztą życia cudzoziemiec, y niesprawiedliwości dzikiey wszędzie nieie wiadomość. Reszta śmielzych Obywatelow, zanosi zwyczajem Polskim manifesta. A Sędzia wsparty przemocą partyi mocniejszy, natrząsa się z wszelkiego pisma, y ani iuż ma duszę, którą zaprzedał, aby wielkość popełnionej uczuła zbrodni.

Przyszła nieszczęśliwość ieszcze nasza do wyższego stopnia, w gwałtach zakochani, y podług swego dziwaństwa, niższych życiem y majątkiem chcąc rozrządzać możniejsi, dokazywali prawie zawsze kiedy chcieli, iż wcale nie było w Woiewodztwie lub Ziemi Sędziego. W poblizszych Magistraturach szukał

ukrzywdzony sprawiedliwości, y tyle często niośł w korzyści, że ostatek nie wydartego majątku, lub zdrowia utracił w Procellie.

Wstrzymam się od wyliczania dalszego, tyle okropney prawdy. Ale z tego wszystkiego śmiało sobie wnoszę, że bydźby nie powinno Obywatela w kraiu co myśli, aby dla zabezpieczenia temu wszystkiemu bezprawiu, *ustawicznych Sądow*, iak dawniey było u nas, y iak iest w wszystkich kraiach, nie życzył. Niech ten sąd ma iakiekolwiek nazwisko. Niech się składa z iakieykolwiek liczby Sędziow. Niech mówię na wielu lub mało mieyscach, zostanie postanowiony. Ale niech będzie w kraiu. Rozum zdrowy iego potrzebę dowodzi. Nayistotniejszy interes towarzystwa tego wyciąga. Słabości go nasze same ludzkie wymagają!

Gdybyśmy tego prawa natury nie przestępowali, „nie czyni tego drugiemu, czego niechcesz aby ci czyniono.”

Gdybyśmy nigdy od tego światła wrodzonego rozumu nie odbiegali, które nam tak jasnie żyć podług stanu naszego nakazuje. Nie trzebaby Praw ani Sędziów. Każdyby się przestrzegał złe czynić, albo pobłądziwszy karałby się. Ale jeżeli taka doskonałość, taki statecznie zachowany sposób myślenia, nie jest nam własny. Jeżeli nie chcąc być uciśnionemi uciskami. Jeżeli nie chcąc być krzywdzonemi, krzywdzimy. Prawa Cywilne wyrokiem y karą swoją, w przyzwoitego życia wprowadzić nas powinny kłuby. Nigdy nie uśpiony ma czuwać urząd, abyśmy takowych Praw nie łamali.

Zachodzą spory między stronami, które lub zwłoka iaka przedłuży, nie tylko przez nie strony nie tracą, ale owszem zyskują. Idzie o granicę, idzie o dziedzictwo, idzie o pretenzyę, którą czas długi, dowodów niedostatek, tak zaćmił, iż Sędzia roztropny, przez samę sprawiedli-

wość swoją decyzją przedłużać musi. Wie że żadna strona nie schroni się przed publikowanym wyrokiem, bo obydwie nadzieją się tuczą wygrany, bo nawet przegrana plamie sławy, odbierać życia, przegraney stronie nie będzie. W takich przypadkach niech nawet wspól obywatele nie pewne y długie zostaną w zwyczajui Sądow *Kadencye*, jest to błąd w Rządzie, ale ta niedoskonałość nie będzie jeszcze tykać samych fundamentow Państwa.

Ale wspól-Obywatele, ten który w sekrecie zbrodnie sobie układa, który śmiało prawo gwałcąc, znieważając Sędziów osoby y ich wyroki, nieszczęśliwe dla towarzystwa zamyśli knuie. Który zasadzki na mieszkańca kraju czyni. Który plamie niewinnego sławę, porywa się na jego życie, gwałtem wyrывa mu własność. Takiemu mówię winowaycy, który nie może iak tylko spodziewać się kary, nie sprzyjał ta zwłoka waszey sprawiedliwości,

y kadencye waszych sądów? nie da-
iecież mu czasu dosyć, aby całe obra-
żał towarzystwo, tak długo, iak
długo podobać mu się będzie, a po-
tym bezkarnie uszedł, lub ukrył się
w kraju?

Tak zaiste kto jest płodny w pro-
iektu niegodziwe. Kto tylko w lu-
pieństwie cudzey własności sobie
smakuie. Kto dzikiey zemsty polu-
bił okrutność. Kto nieubłaganą thnie
zawisłością. Kto krwi człeka pra-
gnie. Kto w rozwiozłości życia za-
dnych nie zna granic. Ci mówię
rozpręgą się śmiało, na zburzenie
spokojności publiczney, uczynią z
kraiu siedlisko okropne zdradzie-
ctwa, krzywo-przyjęstwa, naia-
zdow, y zaboystwa, ieżeli *nieprze-
stanna iaka Magistratura*, w pier-
wszym zaraz zapędzie gromiśta-
kich nie będzie zbrodni. Jeżeli *usta-
wicznie czuwający Sędzia* o pewnym
bezpieczeństwie y spokojności nie
upewni narodu.

Wszakże nie zerwaliśmy wszyt-
kiey komunikacyi dotąd z Cudzo-
ziemcami. Znamy interesem naszym,
aby handel y kupieństwo z sąsiedzie-
mi Państwami, iak naybardziej się
rozszerzyło. Lecz dla takich przy-
bywających podrożnych, gdzież
jest prędka y pewna sprawiedliwość.
Ukrzywdzeni Kupcy, Furmani, po-
drożni, w drodze w Prowincyi kto-
rey, gdzież poydą sprawiedliwości
szukać? Każesz im czekać kadencyi,
lecz tak myśląc znafzże drogość cza-
su w kupieństwie. Znafzże delika-
tność handlu, iak się prędko obraża
y upada? ale nawet niech się docze-
ka kadencyi, czy na iedney zakoń-
czy sprawę. Trudno tak polityko-
wać obywatelu. Rozum zdrowy,
miłość kraiu tak myśleć każe. *Na
ukrzywdzonego czekać powinien Sędzia,
ale nie na Sędziego ukrzywdzony.*

Utylkuiemy powszechnie iak sie-
roty ukrzywdzone zostają. Dozna-
wamy, iak często sukcesor ieden
współ-sukcesorow uszkadza. Zali

się cały naród na późność exekucyi dekretow. Wszystko to przecie żąd swój bierze początek, że nie mamy po kraiu takich Magistratur, ktoreby nieprzeſtannie powinność Sędziowską ſprawuiąc, dogadzały we wſzystkim ſprawiedliwości. Jak prędko obumiera ſieroty Oyciec, ſąd taki miałby nieodwłocznie mieyſce Oyca zaſtąpić. Spifać wiernie inwentarz. Przyſtoynie oblokować dzieci. Goſpodarſtwo utrzymać. Intryaty dla ſukceſſorow upewnić. Poznać teſtament opiekunow nadanych utwierdzić lub ich naznaczyć. Y nieprzerwanie aż do lat zupełnych, małoletnych właſności, ich dogłądać y weałości im do rąk oddać. Spada ſukceſſiya, dzielić ſię ſukceſſorowie, ſąd taki uſtawiczny, w pier-wſzych początkach zaraz do ſpifania inwentarza, taxowania dobr y działu miałby należeć, aby ani krzywda, ani zakłocenia y proceſſa w przyſzłość nie mnożyły ſię w familiach. Utraca kto ſwoy majątek, a w ta-

kiej utracie grozi upadkiem y uboſtwem tym wſzystkim rządnyim familiom, ktore mu pożyczały w dobrej wierze pieniądze. Sąd powinien na pomoc zbiegać wſzystkim. Oſzczędza oſtatni iuż ſposob do życia bezrozumnemu utraciuſzowi, ratuje od zguby iego wierzycielow, przez dobr zaſekweſtrowanie. Wycho-dzą dekreta, doſtrzeża ich exekucyi ſąd uſtawiczny w ſwoim Woiewodztwie, Ziemi lub Powiecie. Ochrania proces wiodącą ſronę, od tyle koſztownych wydatkow na doſtąpienie dekretu exekucyi w Trybunale lub w Warſzawie, y na zyskanie rzeczy iey ſię należącej. Owo zgola czyni ſię gwałt prawu, cierpi gwałt beſpieczeńſtwa lub ſpokojność publiczna, *Sąd zawsze przytomny*, w momencie popełnionego wyſtępk, dochodzi winowaycy, poznać ław-twiey ſwieżo popełnione wyſtępki, zabiega zamieſzaniu powſzechnemu, ſci-ga złoczyńcę y w ſwoię protekcya bierze niewinność.

Mając Magistratury sądzące, trzeba mieć Sędziów, tych Elekcyą przez zdrową politykę, albo się KRÓŁOM, albo LUDOWI należy. Obywatel iakiżkolwiek sprawić może w narodzie urząd, Sędziów stwarzać dla równych sobie niepowinien.

Zaszczyt ten, NAYWYŻSZEY KRAIOWEY ZWIERZCHNOŚCI jest własny, albo gdy się tey spodoba, ustępuje go MOCY EXEKWUJĄCEY.

W żadney nie było Rzeczypospolitey, aby tak iak u nas z Urzędu y powagi swoiey Sędzia, Sędziów Subalternow stwarzał. W Rzymie Magistratury wybierały sobie Oficjalistów, ale to byli powszechnie zwani *apparitores*, ktorych z liczby klientow, albo uwolnionych z poddaństwa, przybierali do różnych swych usług Magistratury. Nazywali się oni *scribae*, *interpretes*, *accensi*, *praecones*, *lictores*, *viatores*, *car-nifices*, nie trzeba mi każdego z wymie-

mienionych urzędow opisywać funkcyi, każdy doydzie z nazwiska, że z nich żaden mocy sądzenia nie miał. W Anglii dziś Sędziowie Królewscy, iężdząc po kraiu przybierają sobie, z różnego ludu Sędziów, zwanych *Jure*. Ale to jest zasada nayistotniejszy wolności Angielskiej, iż Sędzia sam sądzić nie może obwinionego, ale każdy z kondycyi y stanu sobie równych wybiera, aby o występku lub niewinności iego decydowali. Nie czyni przeto tego wyboru Sędzia, ale oskarżony; y gdyby Sędzia sam chciał sądzić, lub Sędziów naznaczać obruszyłby się na niego iak na gwałciciela Praw, Naród cały. Przejęli to prawo Angielczycy od Rzymian, u ktorych w czasach nayistotniejszy wolności, *Prætor* za zgodą stron do sądu iego przychodzących spisywał listę Sędziów.

Zwyczaj ten u Nas całego świata Rządom y zdrowey polityce przeciwny, nie może mieć, iak tylko ro-

żne złe skutki. Sędzia mający czynić sprawiedliwość, niepowinien od partykularnego dependować obywatela w kraju, który się wolnym nazywa; powinny, ile być może po ludzku, odiete partykularnym sposobu, przez któreby mogli nad współziomkow swoich unyflami panować, y przez interes łatwo ich w swoje partye wciągać.

Ze Sędzia wyższy obierający sobie samowolnie Subdelegata, iego sentencyą, rozstrada w drugiej instancyi przez appellacyą, to jest tak iawna nieprzyzwoitość, a ieszcze w czasiech, iak dziś zepfutyh obyczajow, iż iuż dość o tym w liście dwunastym wspomniałem.

Nadtym się ieszcze zastanowić szczerulniey należy, że Sędziowie u nas albo wcale w daniu sentencyi nie referują się do Prawa y własna wola, lub niesprawiedliwe *præjudicata* są im prawidłem, lub gdy używają Prawa, często go podług swoiey tłumaczą woli.

Im Państwo jest wolniejszy tym sposob pewniejszy mieć powinno u siebie sądzenia. Znam Prawo y tylko podług woli iego żyć powinienem. Wiem co mi rozkazało, nikt mi inaczej rozkazać nie może. Dopuszczałem się występku, y czytam w ustawach co mnie za kara czeka. Godną nadgrody uczyniłem sprawę, y wiem że mię chybić nie może. Żyję przeświadczony że nie masz nikogo w towarzystwie, ktoby moim życiem, sławą, y majątkiem rozstradał, tylko iedna Moc PRAWODAWCZA. Oto współobywatele *wolność* oto los *Ludu wolnego!*

Pisze y mnoży nieprzełtannie Moc PRAWODAWCZA Prawa, ogłasza ie po kraju, y za powszechnie prawidło podaie. Ale ten tylko ie słucha, kto chce, ale łamie ie bezkarnie, komu się podoba, ale tłumaczą się podług interesi y potrzeby. To się w wieczor karze, co z rana publiczną odebrało nadgrode. Rozporządzenia, układy, rezolucye, De-

kreta mnostwem y przeciwnością się znoszą. Każdy woła na ucisk, a każdy uciska, wszyscy na nie pewność życia, majątku, y sławy utyskuia, a jeden drugiemu tego nie-fzczęścia staie się przyczyną, ó to współobywatele charakter *niewoli* o to los *Ludu niewolniczego* !

Ochraniam życie fzanuię zdrowie; nie tylko przyrodzenie tak mi myśleć każe, ale ięszcze interes towarzysztwa; interes stanu mego w którym żyję, ten na mnie wkładaia obowiązek. Utrzymuię z Oycy wzięty majątek, y powiększam pracą y skromnym życiem wyrobek rąk moich, nie tylko miłość włafna, y miłość sukcesorow, ale ięszcze poczciwości sentymenta, y porządek towarzysztwa, tak mi żyć każą. Na koniec pielegnuię moy honor, tkliwym go czynię na najmniejszy podeyrzenie dopuszczoney nieślawy, umarłbym z czułości gdyby go plamić miał występek. Lecz coż mi za-korzyść takowy sposob życia przy-

niefie, iezeli żyję w kraiu w którym pewnego *Prawa* nie masz, iezeli *Sędziom*, iezeli mowie, srożom publicznego bezpieczeństwa gwałcić go wolno, życie, majątek, sława, staia mi się nie znośnym, albo tak tylko iak niewolnik na nie patrzę.

Dla tegoć w wszystkich Państwach wolnych dawnych y dzisiejszych, Sędziego było y iest obowiązkiem poznać, czyli oskarżony ten popełnił występek, oktory iest pozwany, lub czy iest winien, czego się od niego srona powodowa domaga, a iakożkolwiek się na niego przez odwody y dowody okaże, Sędzia ma tylko czytać co do litery prawa, iak karany lub iak od kary uwolniony ma być pozwany. Nie znajdzie prawa, przypadek ten *mocy Prawodawczey* proponować powinien. W Rzymie Sędzia gdy znalazł sprawę tak zawikłaną, że iey dokładnie poznać nie mógł, przyięę składał iż nie mógł być przekonany, iakiby miał ferować Dekret, *jurabat sibi non liquere*.

Albo gdyby był przypadek, na którego prawa nie było, w iednym y drugim razie do Ludu odsyłał sprawę, y tak arbitralnie iak u nas nie sądził. niesprawiedliwie przeciwko prawu sądzący Sędzia, był ścigany prawem od strony ukrzywdzoney.

W Anglii nie może Sędzia, iak tylko podług litery prawa ogłosić wyrok, gdy wprzod Sędziowie obrani przez oskarżonego, nazwani *Jure*, udecydują czy winien, lub nie zapozwany. Dlaczegoć wielki *Montesquieu* powiedział. „W Państwie „Despotycznym nie masz praw, Sędzia sam sobie iest prawidłem, w „Państwach Monarchicznych iest „prawo, dla czego gdy iest iasne, „podług niego sądzi Sędzia, gdy iest „zawiślane szuka iego ducha. W „Państwach Republikańckich, iest z „istoty rządu, aby Sędzia co do li- „tery zachował prawo, nie masz „bowiem obywatela na zgubę kto- „regò, nie możnaby tłumaczyć usta-

„wy, gdy idzie o iego dobra, sławę „lub życie. „

W Polfcze u nas tak zdętwiałe- mi na to bezprawie Sędziów stali- śmy się, iż gdy arbitralnie nas sądzą, my zamiast ich karać, w prawo dla siebie *præjudicata* ich obracamy, w sprawach Cywilnych, idzie o Po- sag, idzie o działy, idzie o sukcesyją, idzie o dożywocie &c. strony nie przychodzą do Sędziów, iako do opowiadaczow y strożow całości Prawa, ale iako do Prawodawcow. W ukłonach niskich, w listach re- komendacyjnych, w powinowa- ctwie y ucztach zafadzaią się wy- grane, Nieustanne appellacye wie- cznemi czynią procesa, bo prze- grywający spodziewa się mieć dla siebie, na przyszły rok łaskawszych Prawodawcow. Podchlebia sobie że będą lepszego humoru, lepszego zdrowia, bo od tego wżyskiego wiele wygrane albo przegrane de- pendują.

W sprawach kryminalnych, wzdryga się ludzkość na praktykowane dzikości arbitralne Sędziów, wiele niewinnych ginie. Nayokropnieysze podług ciemnoty y fanatyzmu Sędziego ponoszą śmierci, którzy może śmierć, ale nierównie lżeyszą tylko zasłużyli. Inni gniją w więzach, y nie masz ktoby tego się okrucieństwa zemścił.

Dowód nayszluszy naszey niewoli, Naszey Anarchii. Dowód że praw iasnych y dostatecznych nie mamy, a te ktore są zostają w zgarzieniu. Zda się że Polacy, iako obywatele nie mamy już Ojczyzny, iako ludzie, nie mamy miłości własney. Jeżeli przecię ieszcze Ojczyzny y przyrodzenia dość są filne na umyśle nasze przestrogi wnidźmy w poznanie gruntowne praw Naszych, a czy dawne zachowamy czy nowe do nich przydamy, niech czuie nad sobą obwarowaną karę Sędzia, gdyby podług nich sądzić nie miał. Poydźcie o ży-

cie, czy substancją obywatela w takim przypadku iakiego właśnie nie zamyka w sobie prawo niech moc Prawodawcza na tę okoliczność nowe udecyduje ustawy. Nie wiem ktoby tak mało myślał, iżby mi w tym iakieś zarzucał zwłoki, nie tylko bowiem nie znalazłby istoty Rządu swego, ale razem mało ludzkości miałby sentymentów. Mileyby mu podobno było dwa lata czekać prawa, iak bez niego w dni kilka utracić głowę lub utracić majątek.

Przywary ludzkie powszechnie mieszać zwykły porządek towarzysztwa, nie może ztąd atoli wynikać wnioszek, że Rządu nigdzie nie masz. Niech bowiem tylko nayszlusza Zwierżchność, stara się występki gromić, niech swoją sprawiedliwośćią dokaże, aby mało było złooczyńców w kraiu, będzie się mogła chlubić zrzędności, w Państwie atoli gdzie passye bezprawne, formują harakter powszechny Narodu, nie masz Rządu. W Państwie mówię,

gdzie występki tyfiac mają psofobow się utaić, albo też śmiało okazywać się mają odwagę, panuje Anarchia, y zgubą nieomylną wszystkim grozi.

Uwaga ta chciałem, aby poprzeczyla myśl moję, którą iuż w wyższym odkryłem Liście, y tu ią powtarzam, że trzeba w nowych obwarować prawach, aby przy każdym sądzie Instygator, *był strożem publicznego bezpieczeństwa y spokoynosci*. Wiedney tylko to Poliszczę, że *publiczny występki* popełniający, godzić się może z stroną, w ktorey osobie powszechność obraził y ukrzywdził. Wiedney mówię tylko Poliszczę, gdzie kto nie ma dość psofobow, albo czulości, ścigać prawem winowaycy publicznego, zostaić bezkarny. Pod różnemi nazwiskami w dawniejszych byli, y w dzisiejszych wszystkich Państwach są Urzędnicy, ktorzy imieniem RZĄDU próces formują, zbrodnie popełniającemu. Takowe ustawy upewniają każdego mieszkańca kra-

iu o bezpieczeństwie, sprawują nadzieię niewinności, że obrażona nie zostanie bez zemsty. A co naywięcej taki porządek ściśle zachowany, ile być może po ludzku, zabiega złemu, y niedopuszcza aby się szczyły zbrodnie.

Instygatorom Naszych Sądow ten obowiązek przystoi. Ależ tym końcem obieranie ich być powinno poważnieysze. Urząd taki, nie miałby się dostawać w nadgodę usług partykularnych Panu Sędziemu lub Pisarzowi uczynionych, ale miałby zaszczycać ludzi mających duszę y zdatność, publiczną tak wielkiey wagi sprawać funkcyą. Uprzywileiowanie ich miałoby następować od KRÓLA tak aby będąc strożami samych Sędziow śmiało mogli swoje dopełniać obowiązki, y żadney partykularney nie lękali się zemsty. Na koniec urząd ich być powinien dożywotny, ktorzyby chyba odsądzeniem utracali.

Nie rozszerzam się więcej w tej materji, bóm już dość obszernie y w przeszłym liście o niej mówił. Wiem że się nie podoba powszechnie Naszemu sposobowi myślenia, bo dotąd rozumiemy że ściśle ściganie występku, z wolnością pogodzić się nie może. A co naybardziej porusza rozum zdrowy, to gdy, z wielką odwagą utrzymujemy, że nie mając tyle ustaw dla bezpieczeństwa publicznego co w innych krajach, mniej iak gdzie indziej popełnia się występku. O uprzedzenie nayniebezpieczniejsze dla Narodu, wieczną w nim czyniące Anarchią. Jakieżby nie można spisać Księgi na zawstydy tego grubego błędu. Lecz ile mego listu, pozwalają granice, zapytam się tak utrzymującego! Cemuż kray tak obfity w wszystko iak Polska jest bez ludny? Cemuż Narod tak z natury darów bogaty, żadnego nie ma kredytu? nie masz przyczyny tego innej, tylko iż w nim osoby swoiey bezpieczeństwa

stwa zupełnego nie ma, kto rodziny, bogactw, wojska, y nakoniec famylych intryg na obronę swoię użyć nie może, nie masz kredytu, bo nie masz przykładu, aby kto był za dług ściśle ścigany na osobie; gdy majątek jego nie wystarcza, lub też do odzyskania z dobr długu, długi wierzycielowi okazuje proces, dla tego gdy panowie nasi, zagranicę się wychylą, tam z wstydem naszym ich areztują, tam nieodwłoczna staie się sprawiedliwość.

Podźmy do tej małości zbrodni, które się u Nas popełniać mają. Miły wielbicielu nierządu Polskiego, przebież Europę od wschodu do zachodu, pytaj się w krajach wszystkich, czy z nich mieszkaniec który, był przez nasłany motłok hultajów, żołnierzów nadwornych, z domu swego bronią wygnany, skłoty y ze wszystkiego złupiony. Pytaj się czy kto dochodząc swey własności zbierał na to kupy kozaczyzny, kupował strzelbę, wystawiał

na szaniec życie swoje? Dochodź czy wolno jest panu wli skupić chłopów swoich, y temi atakując drugiego bronnego, uślać trupami plac bitwy, dowiaduy się czy takie rebelie, takie zaboystwa zostały bez kary, zostały bez zemsty, a materyą tylko do bawienia się w posiadzeniach dały? Dochodź mówię, czy tyle mieszczan iak u Nas zabitych, chłopów umęczonych, prozna tylko prezenta, śmierć ogłosiła, a zaboycy, najmniejszy wybieg y fawor, ocalił życie? czytaj Dekreta czy kiedy publiczne gwałcący bezpieczeństwa lub spokoyność, z tym co go obraził mógł się zgodzić, y towarzysztwa obraza została bez kary? szukay mieysca gdzieby fanatyzm lub zuchwała duma partykularnego, tyle co u Nas ośob potopiła, zgnoiła w więzach, na zdrowiu y sławie splaniała?

Na to wszystko odpowiedzieliby ci wszędzie, są u Nas złodzieie, filuty, trafiaią się y zaboystwa, jest to

los nieszczęśliwy miał bardzo ludnych, jest to słabość która naysięwższych skaziła ludzi. Ale takie występki, takie zbrodnie, powszechnie z ostatniego stanu popełniają ludzie. Ludzie bez światła, bez wiary, lub którzy utraciwszy przez niegodziwe życie, sposob utrzymywania się, na takie odważyli się złoçystwa. Atoli dzień y noc czuwa rozsądna Policya, tak iż rzadko kiedy uciecze winowayca, a złapany nigdy od przyzwoitey nie wymodli się kary. Lecz coż daley mówiłby ten cudzoziemiec zapytany; oto iż tego gatunku przestępstw, o ktoreś się pytał, y ktore są tak częste w Polsce żadnego iuż Państwa nie mieszaią spokoyności. Były prawda, tak iak w Polsce y w innych kraiach, ale to w wiekach *Feudalnych*, wiekach dziekich, gdy uprzedzenie trzymało mieysce prawdziwego światła, a przemoc mocniejszego, stanowiła słabszemu prawa. Lecz znikły tey ciemności czasy, ustała Anarchia,

a z prowadzonym rządem, w prowadziła się sprawiedliwość, którą najwyższa kraiowa rozdaie ZWIERZCHNOŚĆ.

Tak współobywatele, którzy rozumiecie tak dobrze o swej sprawiedliwości, nie mogłaby być w skromniejszych terminach, okazana wam, zdania waszego błędność. Nie szukamy dalekich kraiów, weźcie przykład z Niemców, wam najprzyległych. Lud ten w pierwszych wiekach nie mając praw, rządził się zadawnionym zwyczajem, który tchnął zabobonem y razem dzikością. Spory o własność, lub o urazę jaką zachodzące, kończyły się pojedynkiem. Prawo które oni nazywali *Faust-und Kolben-Recht*. W wieku trzynastym czuli tego bezprawia Cesarze okropność, chcieli go zniszczyć. Ale nie dość podobno mieli męstwa y światła, swoje uskutecznić zamyśli. Możnaż się, podchlebny mocy swojej postępki, umieli utrzymać. Cesarz

y z Papieżami tyle tylko okazali że niektóre dni uroczyście y mieysca były wolnemi od krwi wylewu. A w powszechności chcący, się mścić mieczem swej krzywdy, powinien był swego przeciwnika, trzy dni wprzód wyzwać. Taka niegodziwość otrzymała swoją formalność, y dla słabości Rządu w prawo się zamieniła. Zachowali Nam Pifarze Niemiec formę wyzywania przez listy. *Ja Szlachcie N. donoszę, Panu N. iż ukrzywdzony zostając w swojej należytości, dochodzić swego na W Pana będę, przez grabież, pożar, y zabójstwa, czego wszystkiego na W Pana y jego zprzymierzeńców użyję. Czekam go trzy dni y trzy noce.*

Otoż obraz naszych zaiazdów, naszych tylokrotnych gwałtów, które nawet y te jeszcze przestrogi nie czynią. Ale w Niemczech ta bezprawność ginęła z czasy, aż wcale za Maxymiliana pierwszego zgromiona została. Wszystkie kraje pod Feudalnym, łącząc nierządem, ta-

kiedy barbarzyńcy doznawały nieszczęśliwości, y com o Niemcach powiedział, to o wszystkich innych mogłbym mówić krajach. Lecz dziś iak powiedziałem, znajdują się w towarzystwie złi ludzie, złodzieje, rozbojnicy, lecz ściga ich Zwierzchność, y nie wiem iak ciemnego szukać muszę utajenia, aby się przed karą schronili. Występkow publicznych popełniania śmiałość, w samey dotąd została się Polsce. Nie będę zważa dobrze ich wyliczał, to com powiedział, rodaku, y iakkolwiek uprzedzony jesteś, tey prawdy co mówię poczuć musisz światło. *A ustanowienie Urzędow*, ktoreby publicznego zawsze strzegły bezpieczeństwa y ścigały prawem złoczyńcow, wyznasz być potrzebą.

Zostały mi jeszcze niektóre Artykuły z listu dwunastego, o których w przedłużonym tym liście, gdybym już dosyć mówić nie mógł, do następującego je zachowuję.

LIST CZTERNASTY.

Gdy w Liście dwunastym potrzebę u nas *Trybunału Duchownego* dowodziłem. Gdy mówię, tey Magistratury wystawiłem zamiar, od winnego dla *S. Stolicy Apostolskiej* uszanowania ani myślą odbieglem. Jako *Katolik* wyznawam dla najwyższej Głowy Kościoła posłuszeństwo. Ale iako *Polak Obywatel*, niechciałbym, aby *Dwor Rzymski Rząd* moy w tey ukrzywdzał powadze, która się JEMU należy.

Przez nieposłuszeństwo dla *Świętej Stolicy Apostolskiej*, wpadły iedne Narody w błędy, y od powszechnego odpadły Kościoła. Przez niewolnicze poddanie się *Dworowi Rzymskiemu*, utraciły drugie, uroczyste wolność pierwiastkowego Ko-

ścioła, y nawet w przyzwoitey Rządowi Cywilnemu, pokrzywdzone zostały powadze.

Tey dwoiakiey nieszczęśliwości, dla iednego y drugiego ludu, to było początkiem, że nie czynili różnicy między Oycem Świętym, iako Rządzcą widocznym Kościoła, y Sukcesorem Świętego Piotra, a SAMOWŁADCĄ obszernych Kraiow, ktoremi Papieże od KONSTANTYNA PEPINA, KAROLA WIELKIEGO y innych Monarchow w późniejszy wieki udarowani zostali. Tę dystrykcyą, za koniecznie potrzebną okazuie rzecz sama; dowodzą ią Pifarze Katolicy posłuszni Kościołowi, y z Stanu nawet Duchownego będący. Jako iest *Xiądz Fleuri*, *Xiądz de Vertot* y inni. Utrzymuie tę naukę cała Francya, gdzie podług powszechnego zdania, z pobożności, y doskonałości, dystrynguie się Duchowieństwo.

Bydź inaczey nie może. Papieże powiększywszy swe Państwa, y są-

siadami różnych stawszy się Krolestw, powszechnych maxym polityki, przeiść musieli naukę. Rozszerzać swe panowania. Zwycięzać y zniżać potęgę sąsiedzką. Wpływać, gdy bydź może w interes wszystkich Krolestw, iest *polityki* zamiarem, iest *Panujących* interesem.

Przez większość atoli sił wojowania, y wpływania w interes sąsiedzkie mają szczegulnie y mieli Swieccy Monarchowie sposob. Papieże iako Monarchowie procz żołnierza y bogactw, mieli y mają iedną ieszcze, sobie tylko własną potęgę, ktora się Im z pierwszeństwa ich osob w Kościele należy. Tey gdy iako ludzie, na złe użyć chcieli, skuteczniejszy ią często, nad wszystkie otwarte znaleźli woyny.

Przez nie szczegulnie od R. 700. *Grzegorz II. Zacharyasz III. y Szczepan II.* przy pomocy powagi swoiey szczegulnie Duchowney, (a) rozszerzali

(a) Origine de la grandeur de la cour de Rome. par l'abbé de Vertot.

swe influencye polityczne w wszelkich Państwach, posłuszeństwo Synowskie, dla Oycy Świętego wynawiających. Nie będę atoli w to wchodził, wiele ztąd zamieszkań w Państwach się działo. Bo to nie jest tu rzeczą moją, o Juryzdykcyi tylko Papieża, co do mey materyi przełożyć.

Święty, y nieomylny ma początek Juryzdykcyi Kościelna. Chrystus Pan dał moc Apostołom, aby dostrzegali całości tych Praw, które on Kościołowi przepisał, wyraził karę na tych, którzyby im nie byli posłuszni. (b)

Dowodzą wszystkie Akta Apostołów, iako ONI tey Juryzdykcyi powierzoney sobie od Chrystusa w różnych krajach wyrządzali powagę, a Biskupi iako ich następcy prawdziwi też samę władzę zostawioną sobie mając, (c) sprawo-

(b) Math: Cap: 18. 28.

(c) Attendite vobis & universo gregi in quos vos, Spiritus Sanctus posuit, Episcopos

wali ją w swoich Dyecezyach w zupełney mocy: Święty Paweł do Tyta pisząc wyraził. (d) *Hujus rei gratia reliqui te Cretæ, ut ea quæ defunt corrigas, & Constituas per Civitates Præbyteros, sicut & ego disposui tibi.* Ze przecie Apostołowie sami, iak ich Akta świadczą, w rzeczach wielkiej wagi, wzywali na Radę swoich Duchownych, a czasem y Święckich, (e) toż samo y Biskupi zachowywali uroczyscie. Święty Hieronim utrzymując ten obrządek, wystawił Biskupom przykład z Mojżesza, który samowładnie panowania nad ludem Izraelskim moc sobie dając mając, wybrał iednak siedm dzieściat osób, których do sądzenia wraz z sobą przypuszczał. Święty Cyprian, y wielu innych Biskupów oświadczacli się w swoich listach, y w skutku okazywali, iż w wielkiej

regere Ecclesiam Dei, quam acquisivit sanguine suo. Act: Apo: Cap. 20. v. 28.

(d) Act: 6. 15.

(e) Cap. I. v. 5.

wagi intereffach, przybierali współraycow.

To iest, co dało początek *Zborom* Prowincjonalnym, y gdy Biskupi w późniejszy czasy, uciskać podobno swojej władzy oddanych Duchownych poczęli, CONCILIUM NICKENSKIE w Roku 325. pozwoliło, aby ci, którzyby niesprawiedliwie osądzonemi od Biskupa bydź się rozumieli, uskarżali się przed *Zborem Prowincjonalnym*. Przecież to samo *Concilium Niceńskie* nakazuje, aby wszelkie sprawy kończyły się ostatecznie w Prowincyi.

Wszystkie wielokrotne pisma najwyższe, dowodzą Juryzdykcyę Kościelną, y każdy ją z nas przyznać powinien. Lecz sprawiedliwie znowu każdy zażądać się może, czemu ta Juryzdykcyę dziś w Kościele nie iest taka, iaka była w początkach pierwsiastkowego Kościoła, gdy nieznano appellacyi, iak dziś u nas do Rzymu, tylko od Bi-

skupa do Zboru Prowincjonalnego, a ten ostatecznie decydował. (f)

Zbor Sardycki, (g) który się Roku 347. odprawiał, pozwolił prawda Papieżowi wyexaminować sprawę na nowo złożonym Zborze, ale to tylko, gdyby się Biskup uciążonym przez swoy Zbor Prowincjonalny bydź rozumiał, gdzież moc da na te wszystkie sprawy co dziś sądzić? a aż do dziewiątego wieku mało nawet było przykładów appellacyi założoney do Rzymu od Biskupów, y ieżeli ją zakładali, to tylko Biskupi z Państwa Papieżkiego, którzy samego Papieża nad sobą mieli zwierzchność. (h)

Jakoż Zbor ten Sardycki iaką dał rzeczywiście moc Papieżom. W iakich wyrazach materją tę raz pierwszy proponował Osius Biskup Hiszpański na tym Zborze, dokładnie,

(f) Les loix Ecclesiastiques par de Hericourt. pa. 388.

(g) *Sardica*, Miasto teraz w Bulgaryi.

(h) Xiądz Fleuri. Discours IV. N. 5.

przez cytowane dowody dowiodł w swym piśmie JUSTINUS FEBRONIUS (i) y ciałne PAPIEŻA okazał granicę. A gdy Papież pociągać do siebie przecie poczęli nieprzyzwoicie appellacye protestowało się z tyle Państw Duchowieństwa. (k) Sam S. Bernard Papieżowi Eugeniuszowi III. żywo wystawiał ztąd wynikające nieprzyzwoitości. Przekładał mu zruynowanie stron, w Rzymie proces czynić przymuszonych. Dowodził, ile stronie uciążliwej a bogatej, ta odległość, ta kosztowność Prawa

(i) De Statu Ecclesie & legitima potestate Romani Pontificis Cap. V. §. VI.

(k) Duchowieństwo Afrykańskie R. 419. 31. Maia do Bonifacego I. pisało. *De tua poscimus Sanctitate, ut quemadmodum ea apud Nicæam à Patribus acta & constituta sunt, sic ea nobis facias custodiri, & ibi apud vos ista, quæ in comonitorio attulerint, faciat exerceri. V. Harduinus Tom. I. col. 942.* Każdy sobie przypomni, że Concilium Niceńskie w Prowincyi zakończyć kazało wszelkie sprawy Duchowne.

zukrzywdzeniem niewinnego, sprzyjać będzie. Ile Państw z pieniędzy ogołoci. Nakoniec przekładał Oycu Świętemu, iż nigdy sprawa tak dokładnie w Rzymie osądzoną być nie mogła, iak na mieyscu, gdzie się wzięła, a to dla trudności przesłania na wszystkie zdarzone okoliczności dowodów, y dla mnogości praw, ktoremi Rzym zarzucony został, tak dalece, że tych wyrazów Bernard Święty użył. *Præsumuntur leviter passim, plerumque & nequiter &c. (l)*

Użalenia się te wszystkie nie miały zapewne na celu, obrażać w czym powagę y zacność *Stolicy Apostolskiej*, która tak dawna jest, iak Kościół. DWOR RZYMSKI, Świeccy y Duchowni Pifarze mieli na celu, który z mnostwa złożony MINISTROW, y różnych OFFICYALISTOW, niesprawiedliwości okropne dał wielorakie dowody, y świętość

(l) Lib: III. de Confid: C. 2.

pierwiałtkowego okazał Kościoła. Wystawił nam tego obraz w Kronice swojej Conradus Urspergensis. (m) *Vix remansit aliquis Episcopatus, siue dignitas Ecclesiastica, vel etiam Parochialis Ecclesia, quæ non fieret litigiosa, & Romam deduceretur, ipsa causa, sed non manu vacua. Gaude Mater nostra Roma, quoniam aperiuntur cataraçtæ Thasaurorum in terra, ut ad te confluant rivi & aggeres nummorum in magna copia.*

Te wszystkie przekładania Rzymowi sprawiły na czas, iż Oycowie SS. skromnie starali się, tę moc sądenia swęgo powszechnego rozszerzać. Ale gdy w początku znowu wieku IX. ogłoszone zostały prawa, które Autor iakiś, pod nazwiskiem (n) *Isidorus peccator* z swej głowy utworzył, y w ten zbior praw Kanonicznych przez siebie tylko zmyślone,

(m) Pag. 307.

(n) Les loix Ecclesiastiques par Hericourt Avocat en Parlement p. 172. 173. &c.

poumieszczał Dekreta Papieżkie, y Prawa Kanoniczne. W ten czas już dopiero, appellacye do Rzymu poczęły się mnożyć, tak, aż nakoniec znać żadnych niechciały granic. Naydokładniejszy zaraz Krytykow okazały piora, iak dzieło *Isidora* było dziełem duszy ięgo podłej y podchlebniczey Dworowi Rzymskiemu. Jako powpisywał prawa, których nigdy nie było, y o których nayspierwszy ich Autor *Dennis* *exiguus* nie wspomniał. Jako kładł rzeczy y słowa, które w dawniejszych wiekach, ani używane, ani znaiome nie były. Przecież lubo ię iawnie Autora pokazywała nieprawność, że przecie Dworowi Rzymskiemu sprzyiała, o iey utrzymanie y exekucją wszystkiey przyłożył usilności, y już następni Pisarze praw Kanonicznych, iako to: *REGINON*, *BURCHARDS DE WORMS* y *GRATIAN*. Same Mnichy, kopowali *Isidora* zmyślenia, y nowe do nich swoje przydawali, bądź przez

ciemnotę, bądź przez podchlebstwo dla Rzymu to czyniąc. Różnych Autorów pisma tego dowodzą, ale aby z nas kto nierozumiał, że to świeckie osoby, przez nienawiść dla Rzymu, albo niedość wielkie ufzanie dla Wiary pisali. Czytamy ANTONINA AUGUSTYNA Arcy-Biskupa Taragońskiego w Hyfzpanii, który w swoim dziele, *Tractatus de emendatione Gratiani*, iawnie tej prawdy dowiódł. Mąż ten zapewne Wielki znał posłuszeństwo dla Kościoła, na co raz wyższe postępował Biskupstwa, w wielkiej powadze był przytomnym Zborowi Trydeńskiemu, iednakże na przywłaszczoną przemoc Dworu Rzymskiego równie z innemi się skarżył.

Toć jest równie, co dało przyczynę pisać Autorowi Xiędzu Fleuri (o) *zmyślane Dekreta* mowi on naywiększą zadały, ranę obrządkowi Kościoła, iż appellacyom do Papieża żadnych

(o) Discours IV. N. 5. *Febronius Cap. V. §. 7.*

nie położyły granic. Zdaie się, iż fałszerz tego szczegulnie żądał, starając się temi maxymami dzieło swoje napełnić, iż nietylko *Biskup*, ale każdy *Xiędz*, y nawet każda *Osoba* uciśnioną się być rozumiejąc, może appellować do Rzymu.

Takie nieprzyzwoitości, gdy się co raz bardziej Narodom czuć dały, iawnie nie przyjmować, y pisać przeciwko bezprawiom zaczęto, których ISIDOR był stworcą. Cesarze różnemi prawami zaczęli ograniczać moc Papieża. Gdy Grzegorz VII. zaczął w niey żadnych nie znać granic, y zapomniał, że pierwsi Papieże, za świadectwem Xiędza *de Vertot* nie byli iak tylko pierwsi poddani Cesarscy, y bez ich approbacyi byź Papieżami nie mogli. Edward I. Krol Angielski około 1308. roku, przy synowskim posłuszeństwie dla Rzymu, dał czuć powagi swoiey Krolewskiej własność, wiele napisał praw, które Papieżow w iego Państwie skrociły potęgę. Za-

den Dekret Rzymki, żadna BULLA, bez Kroła woli, ani ogłoszoną, ani exekwowaną byź w kraju nie mogła. (p) Duchowieństwo Szkockie do podatków dania przymusił, lubo ie płacić zakazał im Papież, który z poddanych ważył się przeciwko drugiemu wyrabiać exkommunikę, iako zdrayca został karany, y gdy za Edwarda II Rzym do dawney swey powagi w Anglii chciał się wrocić Parlament, skutecznie temu się oparł.

Francyi y innym Państwom przez Rzym uciśnionym, nayskutecznięszą pomoc przyniosł *Concilium Francofurtanum R. 794. Statutum est a Domino Rege & Sancta Synodo, ut Episcopi iustitias faciant in suis Parochiis, &c.* A Zbor de Constance (*Constantia*) roku 1414. zaczęty, ten moc y powagę mocnię Papieża opisał. A Zbor następny DE BASLE (*Basilea*

(p) Les loix Angloises par Blackstone Tom. 5. p. 485. &c.

Rauracorum) zdał się w stanie pierwsiastkowym Kościół postawić. Odłączył się od niego Eugeniusz IV. gdy go powadze swoiey widział być przeciwnym, ale wsparł go powagą swoią Karol VII. Król Francuzki, zwołał z Stanu Duchownego y Swieckiego naypierwszych mężów, y co w ten czas za wipólną zgodą przynależytego obrządkom Wiary znaleźli, ułożyli, y Król to ułożenie pod nazwiskiem *Sankcyi Pragmatycznej* roku 1439. ogłosił. Nie była to rzecz nowa. Zbory w pierwsiastkowym Kościele zwoływali y prezydowali im Monarchowie Swieccy, abym tey prawdy dla mych wespół-rodaków dał dowod z naszych Dzieiopisów niech czytają Długosza. (q) Niezaniedbał Rzym

(q) Li: II. p. 155. Zygmunt Cesarz ziachał na radę do Łucka, do Władysława Jagiełły y Xięcia Litt: Witolda. Tam po innych obradach Cesarz także proponował. *Sollicito summum Pontificem ut Concilium, pro reductione Bohemorum, & refor-*

wszystkich poruszyć sprężyn, aby Sankcya Pragmatyczna zniszczoną została, statecznie atoli około niey Kościół Francuzki stanął, y aż do roku 1515. w niczym nadwerezoną nie została. Dopiero w tym roku Leon X. Papież tyle na Franciszku I. Krolu Francuzkim wymógł, iż uczynił z niemi *concordatum*, osłodziło to nieco zadaną Rzymowi przez Sankcya przykrość, iednakże, co jest naygruntownieyszym, co mówię, właśnie stanowi rzecz, uroczyscie utrzymało się, y dotąd ma swoię exekucyą. Nayprzod, że Pa-

matione Ecclesie faciat, iturus ad illud, si consenserit; si dissenserit, auctoritate mea illud congregaturus. Nec reductioni Græcorum intendere expedit, cum unam fidem nobiscum profiteantur, barbis duntaxat & uxoribus à nobis secreti sunt. Id tamen iis vitio non est, una enim uxore Græcorum Presbyteri contenti sunt, latini decem & amplius tenent.

pież nie może wdawać się w poznanie sprawy, która w pierwszej, drugiej y trzeciej instancyi wprzod sądzoną nie była, to iest, która w Konfystorzu Biskupa, ztamtąd w Metropolii, a nakoniec do Prymaty przez appella- cyą nie przyszła. Powtore, a gdyby trzy sentencye nie były zgodne, y do Papieża strona chciała appellować, Papież zesle na mieysce Sędziego delegowanego. (r) Który musi bydź Duchow- ny kraiowy, blisko tey Dyecezyi, gdzie sprawa, mieszkający, y ten ostatecznie decyduje. Francya tak tego dostrzega, aby zawsze Francuz był wyznaczonym od Papieża za

(r) *V. Concord: de causis An. 1515. Statuimus quoque & ordinamus quod in Regno omnes & singule cause apud illos Iudices in partibus qui de jure, aut consuetudine præscripta, vel privilegio illarum cognitionem habent terminari & finiri debeant. Si quis vero ad Sedem Apostolicam duxerit appellandum, causa committatur in partibus per referiptum, usque ad finem litis. &c.*

Sędziego, iż gdy Grzegorz XIII. przyśłał Nuncyuszowi swemu moc rozkładzenia zakłóceń między Reformatami zafzłych, Parlament Paryżki przeciwko temu postępkowi Rzymu protestował się, y za bezprawny go deklarował.

Nie pozwala mi list obfzerniey tey materyi traktować, dosyć iednak podobno powiedziałem, co nas upewnić powinno, iż nayposłuszniejszy lud przez Wiarę S. Stolicy Apostolskiey, może z pod przywłaszczonych Sądów Dworu Rzymskiego się uchylić.

Każdy człowiek iakiegokolwiek on iest stanu, zostaie pod protekcyą pewnego prawa. Ale niedość, aby mu to prawo upewniało wszelką iego własność, powinno ieszcze tą go ubezpieczyć ufnością, iż iezeli w czym ukrzywdzonym zostanie, *reparacyą swęy krzywdy w wszelkiey łatwości dostąpi.* Odebrać tę nadzieię człowiekowi ukrzywdzonemu. Wyśtawić mu sprawiedliwość w perspektywie odległej. Do zakończenia

procesu, dać mu widzieć drogę, tyfiącznymi przykrościami usłaną. Jest iedno, co mu powiększyć krzywdę, y tkliewiey go razić, a krzywdzącego do zbrodni zachęcić, y zostawić bezkarnym.

Ta uwaga na istotney gruntuie się prawdzie; iezeli Swieckie rządy odbiegły kiedy od niey, Kościół nigdy od niey oddalićby się nie miał.

Jestem Polak. Nie wyszedłem nigdy z granic moiey Prowincyi. Nie znam kraiu, tylko Polskę. Nieumiem ięzyka, tylko rodowity. Nie mam konfidencyi y zaufania, tylko w współ-rodaku. Dostatki moie, na konieczne tylko potrzeby wystarczają domu. Trafia mi się sprawa, powiadaia mi, iż do Sądu Duchownego należy. Przez rozum naturalny, szukam Sądu w moiey Prowincyi. Lecz w iakież podziwienie, w iakiż głęboki nie wpadam smutek, gdy mi powiadaia, że ta sprawa we Włoszech, albo przez famych Włochow musi być sądzoną.

Koie na czas moie żywość w narzekaniu, przez Religią, ale załatnowiwszy się, wracam się do żalu, y mówię. „Czyż Wiara moja powinna mi taki smutek sprawiać? „Czyż powinna taką trudność do dostąpienia sprawiedliwości mi wystawiać, ktorey ja nie przekonam? Czyż powinna fczupły do życia sposób mi odbierać? Przesta- ięź być prawowiernym, że Włoch nie znam, ięzyka nie rozumiem, że do tych Sędziow konfidencyi mieć nie będę. Ze im dokładnie sprawy mey nie wytłomaczę. Ze oni w takiej odległości, wszystkich części mey sprawy nie poznają. Ze pewnie moją prostotą y osobą wzgardzą. Ze się może z moich łez y żalow zacząć natrząsać. Ze nakoniec nie urodziłem się bogaty, y pieniędzy tak znacznych, iak wszystkie mówią expedyce Rzymskie potrzebuja, nie mam.”

Jakże wielokrotnie, takie narzekania, nie były w kraju Naszym? Nie czuł ie przecię Rząd, y narzekający, nie doznał skutkow, winney mu sprawiedliwości. Czuć ie przecię powinni byli Krolowie nasi. Czuć ie mówię tym żywiey mieli, że z własnych swych osob, dowod niesprawiedliwości Rzymu odebrali. Marcin V. Papież był zesłał dwóch Nuncyuszow do Polski, aby ci między Krolew Władysławem, a Krzyżakami rozśadzili sprawę. Jak sprawiedliwi byli ci Sędziowie, nauczy nas list Władysława do Oyca Świętego pisany..... *Pater Beatissime licet nescirem nisi approbare, quod Sanctitas vestra approbat, & damnare quod damnat, tamen non potui non dolere quod iidem vestri Nuncii, non audita parte mea, sed nec praesente, neque iudices, sed tentatores electi, tulerunt contra me sententiam &c.* (s).

(s) Długosz Lib: II. pag. 396.

Niech Polak iako Katolik dla S. Stolicy Apostolskiej wyznaie, ale *per rationabile obsequium* posłuszeństwo, ale Polak iako Obywatel, niech się w sprawie wszelkiej, do Juryzdykcyow w kraiu ustanowionych udaie. Niech wielorakie dyspensy, y expedyce, Oyciec Święty żadaiącym wydaie, ale niech ten, co ie żada, znajduie Magistraturę w kraiu, przed którąby stan, żądanie, y proźby swe przelożył, y podług nich otrzymywał. Nakoniec, niech Oyciec S. excypowane sobie od niejakiego wieku, decyduie Duchowne sprawy, ale nie koniecznie w Rzymie, niech tu zesłanemu od siebie Kapłanowi pod iakimkolwiek tytułem tey mocy na wszelkie przypadki udzieli. A Namieśnik Papieżki, nieznający z wielu miar, co Sędzia znać powinien kraiu, niech nie sam, ale z przybranemi a Duchownemi Osobami Polskimi tę wyrządzanaywyższą w Polszcze powagę, niech mowię nakoniec, gdy bydz inaczey

dla nierządu naszego nie może, ten Papieżki Namieśnik będzie y Prezydentem tey Magistratury Trybunału Duchownego, ale niech Polak ma przynajmniey konfolacją widzieć, że go nie sam Włoch sądzi. Proceśsa wymagaia expensy, niech te strony ponoszą, ale niech kray cały ubogi na tym nie traci, iż bez powrotu do Rzymu tak wiele wychodzi pieniędzy, y przez cyrkulacją zmniejszaia, umarzaia rolnictwo y handel.

Zacność y świętość Wiary naszej wymaga, aby ia wyznawaiących nie wpędzała w smutki, aby szukaiającym sprawiedliwości, iak ta trokliwa okazywała się Matka, która przez czystą tylko miłość wszystko dla swych dzieci czyni, y zawsze iest przytomną do dania im wsparcia. Nie iest zasada Wiary, aby się z ukrzywdzeniem niezcześnieego człowieka, mnostwo Officyalistow Rzymskich zbogacało, ktorzy tey ochydy stiają się przyczyna, iakby

pieniądz w Rzymie, miałby być spreżyną wszytkiego.

Pozmyślane Prawa Kanoniczne y dekreta Papieżkie, co wyżej wspomniałem, więcey iefzcze odmian w Kościele sprawić miały. Grzegorz VII. za istotną utrzymywać prawdę poczał, że Papież sam kassować y przywracać Sądem do godności może Biskupow. A gdy *Gratian* sprzyiające Dworowi Rzymskiemu pozbierał, y wydał zmyśłone dawniey Prawa. Innocenty III. odważał się już głosić, że nieograniczona nad Biskupami Zwierzchność z Prawa Boskiego należeć mu się miała. Kościół przecie Francuzki, powagę y bezpieczeństwo Biskupow, statecznie z ustaw pierwszych, a prawdziwych Kościoła utrzymując, dał poznać, że *Isidor* y *Gratian*, ale nie CHRYSOSTUS PAN, te im Prawa nadał. Pominę dawnieysze w tym przykłady zdarzone w Francyi, (t)

(t) Krolowie w Francyi zawfze obierali Biskupow. Karol skarżąc się Janowi X. że

z późnieyszych czasow mamy wielokrotne. Ludwik X. Roku 1315. pisał do Gazon Biskupa *de Laon*, aby się na mieyscu y czasie wyznaczonym przez Arcy-Biskupa znajdował, a to dla sądzenia Biskupa *de Chalons*, który wiele był popelnił zbrodni. (u) Pius IV. roku 1563. pozwał pięciu Biskupow, którzy mieli sprzyiać sekcje Lutra. Ale Pan DUSMENIL Adwokat generalny Krolowski, protestował się, iako Krolowie Francuzcy nigdy tego nie cierpieli, aby w Rzymie sprawy iego poddanych miały być sądzone. Dla czego Karol IX. rozkazał arefztować tych, którzyby przyślane *Breve*

Duchowieństwo odrzucało Biskupa, korego on postanowił, Papież mu odpisał, y Bullę wydał. „Cum prisca consuetudo vigeat qualiter nullus alicui Clerico Episcopatum conferre debeat, nisi si Rex, cui divinitus sceptrum collatum sunt.” V. l'abbé Vertot p. 130.

(u) Vol 4. du Spicilege de Dom Luc d'Acheri.

Papieża przeciwko Biskupom chcieli exekwować. Te Krolewskie wyroki, y w późniejszych zawsze czasach osobliwie roku 1569. Parlament ztwierdził w sprawie Biskupa DE BEAUVAIS. W Roku 1667. Clemens IX. chcąc rozstrząsać sprawę czterech Biskupów, którzy podpisać niechcieli, formy kondemnucy Janenistów. Dziewiętnaście Biskupów temu się zaraz sprzeciwiło, a do Papieża iako przestąpienie Prawa, do Krola zaś, iako tym obrażona została powaga, Kościoła Francuzkiego pifali. Y gdy Clemens XI. roku 1710. przyśłał *Breve* do Francyi kondemnuiące pisma Biskupa *de Saint-Pons*. Skaffował to *Breve* Parlament, z tey przyczyny, że w Rzymie Biskupa Francuzkiego osądzono. Podobnych tey sprawie mamy przykłady, w Autorze *Gerbaia*. (w)

Uderzyli na takową moc pretendowaną absolutną Papieża y wszyscy

(w) Les loix Ecclesiastiques par Hericourt.

Katolicy głębcy Pifarze, z których jeden napisał, *Ecclesiasticam Monarchiam sub Christo præcipuo Monarcha, constitutam esse falsissimum est.* (x) Na Biskupów Kanoniczne Sady podług Kanonów, trzymane być powinny, a tych wola jest, aby Biskupi na Zborze Prowincjonalnym sądzeni byli, iak liczne *Concilia*, iak liczne przykłady tey prawdy dowodzą, okazał Febronius. (y) Prawda na Concilium Trydenckim tych zadawnionych praw nastąpiła odmiana, ale na fundamencie słabym, bo iak mówią Autorowie *vi falsarum decretalium*, ale Posłowie Krola Chrześcijańskiego, na tę nowość proteutowali się. (z) Dla

(x) Bossuetius de Potest. Eccles. lib. XIII. Cap. 15.

(y) Cap. IV. §. 8. de causis majoribus pag. 247. Causæ depositionis Episcoporum de jure ad Synodos Provinciales pertinent.

(z) Caput, causæ criminales non placet, adversatur enim antiquissimo juri Regis, & Ecclesiæ Gallicanæ privilegiis, quibus cavetur, ne quis etiam volens extra Re-

czegoć z przykładu sprawy Biskupa *du Mans*, y rezolucyi w niey danej przez Radę Wielką Krolewską w roku 1658. konkluduje *Hericourt* Pifarz praw Kościelnych, że Biskupi w Francyi powinni być sądzeni w Metropolii y przez Biskupow swoiey Prowincyi. (a)

Nie wchodzę w dalsze roztrząsanie, iakim sposobem w różnych krajach sądzeni są Biskupi, gdyż y przeciwnie przykłady nie powinny Polskę konwinkować, to bowiem nieomylna, że iak był y jest Rząd w Polsce, Biskupi przez samego Papieża, sądzeni dziś być nie powinni. Biskup w Polsce nietylko ma charakter Xiędza, ale y Senatora, a Oyciec Święty nietylko jest Sukcesorem Chrystusa, który powiedział, *Regnum meum non est de hoc mundo*, ale y następcą samowładnych Krolow,

gnum à quoquam ex quacunque causa in
jus vacari, necdum condemnari possit
Febro: p. 251.

(a) Pag. 226.

których przez Cessye dziedziczy Państwa. Dofyć podobno, to mówiąc powiedziałem. Biskupa Polskiego iako Xiędza, dla Oycy Świętego posłuszeństwo, pozwalam. Ale Biskupa, iako Senatora, chciałbym widzieć bez dependencyi od wszelkiew Potencyi y Dworu Rzymskiego.

Polityczne interesa, własne Państwom y Monarchiom, nie pozwalają *Statum in Statu*. Osoby, które swoiemu kraiovi radzą, od swoiey KRAIOWEY ZWIERZCHNOŚCI tak zawisnąć powinny, iż od niey szczególnie nadgrody się spodziewać, y od niey się kary lękaćby miały. Bierzmy tak ludzi, iakimi ich być widzimy, a nieiakiemi w spekulacyi u nas bydz powinni. Nadto boiaźni y dependencyi, nadto nadziei w pensyach Cudzoziemskich, nadto ufności w promocyach zagranicznych, wygubiły ducha rady w Polsce, zniszczyły miłość Ojczyzny. Nie powinien prawda Papież tylko w sprawach prawdziwie duchownych Biskupa są-

dzić. Ale czyż trudno o pozor. Senator Polak z patryotyzmem, Senator z meśtwem, co się tycze interesu iego kraju stawiający, stanie się złym Xiędzem w Rzymie, iak prędko tego Dworu interesom przeciwne będzie iego obywatelstwo, przeciwne będą rady. Mało ieszczę na tym, Krol chcący uciskać Narod, aby Senatorow Biskupow zniewolił, lub na zgwałceniu ich praw, do gwałcenia wszystkich innych powstał, przez Dworu Rzymskiego potęgę, tenaypotężniejszy obrony wolności Państwa, mógłby zniszczyć. Religia poszłaby za pozor, y ztąd posłuszeństwo. Zemsta y karą zagroziwszy, skutekby pomyślny się wrożył. O iakże wielokrotne tego dowody w dzieiach! lecz nie o tym pisać traktat iest myślą moją, wspomnę nieco tylko z naszych własnych dzieiow.

Uwolnieni zostawszy przez Ludwika od różnego gatunku podatkow, wolność tę ztwierdzoną od

Władysława Jagiella otrzymaliśmy. Krol ten widząc, w czale z nieukontentowaniem, że samowładnie ciężaru podatkowania kłaść na Narod nie mógł, powoli do tey, z której się wyrzucił, chciał się wrocić mocy. Duchowieństwo znaydował w owym wieku naypotężniejszy dla siebie zawadą, do uskutkowania takowey tyrannii. Rzym wziąć sobie na pomoc, wnet mu poradziła polityka, sprzyiała okoliczność iego zamyślom.

Marcin V. Papież chciał, ażeby Władysław przeciwko Czechom herzyą wznawiającym wojnę toczył. Oświadcza się Krol to czynić, ale swe układy do skutku chcąc przywieść, profituie z Papieża żądań, y doprasza się, aby podatek włożył na Duchowieństwo, mówiąc, że on tylko Swieckich, lecz nie Duchownych od podatku uwolnił. Zgadza się Marcin, y kładzie obowiąz-

zek na stan Duchowny wypłacenia
Krolowi podatku. (b)

Zygmunt I. wziąwszy stateczną
przed się rezolucyą, aby *Annales* do
Rzymu nie płacić, w iakże trudny
stan Duchowny nie zostawał sytuacyi.
Tu cnota Obywatelstwa wier-
ność w daniu rady Senatorskiej,
miłość publicznego dobra radziła,
aby tego uciążliwego haraczu Rzy-
mowi nie płacić, z drugiej atoli
strony zabiegi Nuncyusza, ustawic-
zne przekładania Papieża, wnet
proźby, wnet zagrożone pioruny
wyklęcia, miękczyły y zastraszały,
iako Xięży ferca.

Na coż mi wszystkie wyliczać
zdarzone nieprzyzwoitości; nie-
chcę dawać przyczyn złe tłumacze-
nia myśli moiej, szczegulnie do pra-
wdy przywiązanej, wszakże każdy
kto

(b) Długosz lib. II. Cromer lib. 19.

kto myśli, z natury famey rzeczy
pozna, iak złe skutki wynikać mo-
gą, gdy Biskup tak wysoki Senator
w Polfcze, w tak wiele rady wcho-
dzący, od Dworu Rzymu, mające-
go tyllokrotne polityczne interesa,
zawiśnie, y na iego dyskrecyi zоста-
wać będzie.

Jeżeli przecie Polska w swej sła-
bości, naysprawiedliwszej swoiej
dopomnieć się należytości nie jest w
stanie. Jeżeli przez swoy nierząd, od
wszystkich y naysłabszych mocarstw
odbierać prawa, jest przymuszoną.
Niech gdy wcale złego zniszczyć nie
może, przynajmniej w części go
iakię zmniejszy. Niech Papież, ale
w osobie Nuncyusza, ale w Pol-
fcze, ale wraz z Trybunałem Du-
chownym sądzić Biskupa. Wszak-
że Biskupi y inni Duchowni umie-

—
fzczeni w Trybunale , nie dadzą
prywatney zemście Rzymu mieysca.
Odłączą politykę od Religii, y Ka-
plana uciskać nie dopuszczą, gdy
tylko iako Senator miał zawinić
• Rzymowi.



